NA ZDJĘCIU: manifestacja mieszkańców Moskwy na Placu Czerwonym. CAF-telefoto-PI

ZSRR w 59 rocznicę Rewolucji

Powszechna akceptacja polityki KPZR

Defilada wojskowa i manifestacja ludności w Moskwie

Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 8 LISTOPADA 1976 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 252 (9041) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

MOSKWA PAP. Tradycyjną defiladą wojskową i imponującą manifestacją ludności uczciła 7 bm. Moskwa 59 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Masowe uroczystości z tej okazji odbyły się także we wszystkich republikach związkowych, we wszystkich miastach i osiedlach Kraju Rad.

TEGOROCZNE obchody święta narodowego ZSRR przebiegły pod znakiem pełnego poparcia radzieckiego społeczeństwa dla programu wszechstronnego rozwoju gospodarki narodowej, który nakreślił przed 8 miesiącami XXV Zjazd KPZR oraz niedawnych decyzji dotyczących planu 5-letniego podjętych na ostatnim posiedzeniu Komitetu Centralnego partii i jesiennej sesji parlamentu.

Powszechnej akceptacji polityki wewnętrznej i zagranicznej KPZR towarzyszyło zadowolenie z poważnych ekonomicznych i socjalnych sukcesów osiągniętych w pierwszym roku po XXV Zjeździe oraz satysfakcja z ogromnego wkładu ZSRR w umocnienie pokoju i międzynarodowej współpracy, w konsekwentną walkę o zahamowanie wyścigu zbrojeń, doprowadzenie do ogólnego rozbrojenia, a tym samym zapewnienie ludzkości trwałych podstaw bezpieczeństwa i pomyślnej przyszłości.

CENTRALNYMI imprezami obchodów były defilada wojskowa i manifestacja mas pracujących stolicy Kraju Rad. Na Placu Czerwonym panował 7 bm. szczególnie uroczysty nastrój. Plac przybrano flagami i herbami wszystkich republik związkowych. Na budynku naprzeciw Kremla widniał wielki portret Lenina.

O godzinie 8 czasu warszawskiego na plac przybyli owacyjnie witani: Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny, Aleksiej Kosygin i inni przywódcy KC KPZR i rządu radzieckiego. Zajęli oni miejsca na trybunie Mauzoleum Lenina.

Rozpoczęła się defilada wojskowa. Z Kremla na odkrytym samochodzie wyjeżdża członek Biura Politycznego KC KPZR, minister obrony ZSRR marszałek Dimitrij Ustinow. Po przyjęciu raportu od dowodzącego defiladą gen. płk. Władimira Gorowa, minister dokonuje przeglądu gotowych do defilady wojsk, pozdrawia żołnierzy.

(Dokończenie na str. 3)

Kolejny ważny impuls na drodze zacieśniania przyjaźni

Partyjno-państwowa delegacja PRL z Edwardem Gierkiem na czele rozpoczyna dziś wizytę w ZSRR

WARSZAWA 8.11. PAP. Na zaproszenie Komitetu Centralnego KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rady Ministrów ZSRR udaje się dziś z oficjalną wizytą przyjaźni do Związku Radzieckiego partyjno-państwowa delegacja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z I sekretarzem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Edwardem Gierkiem na czele.

SERDECZNE zainteresowanie najszerszych kręgów społeczeństwa polskiego towarzyszące wizycie — pisze dziennikarz PAP red. Juliusz Solecki — jest naturalną konsekwencją szczególnego znaczenia, jakie naród nasz przywiązuje do wszystkiego co służy umacnianiu i zacieśnianiu braterskiej współpracy i współdziałania z państwem Lenina, jego partią i wszystkimi ludźmi pracy ZSRR.

ZRODZONY ze wspólnych walk proletariatu naszych krajów o narodowe i społeczne wyzwolenie, przypieczętowany wspólnie przelaną krwią w bojach z faszystowskim najeźdźcą sojusz polsko-radziecki, stanowiący kamień węgielny naszej polityki, zweryfikowało życie, 32 lata budownictwa socjalistycznego w Polsce.

To właśnie w tym okresie, dosłownie za życia jednego pokolenia, dokonaliśmy dzieła nie mającego odpowiednika w całej historii Polski. Nie tylko podźwignęliśmy ją ze zgliszcz i ruin, lecz również przekształciliśmy w kraj o jednym z najwyższych wskaźników tempa rozwoju gospodarczego, dynamicznie rozwijającej się nauki, techniki i kultury. Pozwoliło to Polsce na zajęcie należnego jej miejsca we wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej ze Związkiem Radzieckim i innymi państwami socjalistycznej wspólnoty, jak też uczyniło z niej cenionego kontrahenta wielu innych wysoko rozwiniętych gospodarczo krajów świata.

O skali i znaczeniu pomocy radzieckiej w tym procesie przemian świadczy wymownie liczba blisko 300 kombinatów i fabryk wzniesionych przy technicznej i materialnej pomocy ZSRR z Hutą im. Lenina i znajdującą się na finiszu budową pierwszego etapu Huty „Katowice" na czele.

Nowy jakościowo charakter stosunków łączących dziś Polskę ze Związkiem Radzieckim i całą wspólnotą socjalistyczną, których fundamentem jest pełna jedność ideowa PZPR i KPZR, tożsamość celów ku jakim zmierzamy, przyjaźń i braterstwo naszych narodów zapewniły naszemu krajowi nieznane mu nigdy w jego dziejach poczucie bezpieczeństwa narodowego.

Aktywny, partnerski udział Polski w realizacji jednolitej polity-

(Dokończenie na str. 3)

Amerykański statek z niebezpiecznym ładunkiem dryfuje na Atlantyku

8.11. NOWY JORK PAP. W odległości 600 mil od wybrzeży amerykańskich dryfuje na Atlantyku statek amerykański „Seattle" o ładowności 11 499 ton. Jak oświadczył przedstawiciel armatora, statek posiada „niezwykle niebezpieczny ładunek, jednakże nie podał on bliższych szczegółów. „Seattle" nie może poruszać się o własnych siłach, ponieważ pożar, który wybuchł w maszynowni, zniszczył silnik napędowy. Straż przybrzeżna USA wysłała holownik, który zaprowadzi uszkodzony statek do najbliższego portu.

Załoga s/s „Szczecin" była pierwsza

Pomnik Czynu Polaków — naszym wspólnym dziełem

TEN POMNIK powstanie w Szczecinie. Powstanie w mieście, najbardziej na zachód i północ wysuniętym w kraju, gdzie Odra podaje rękę Bałtykowi. W mieście, którego losy ważyły się od Jałty po Poczdam i które jest symbolem przyjaźni między narodami, krzepnącej w ogniu wspólnych bitew i morzu przelanej krwi. W mieście, gdzie przed tysiącem lat wojowie Chrobrego bili słupy graniczne, a dziś spływają na wodę najnowocześniejsze statki świata.

To w Szczecinie właśnie zrodziła się idea uczczenia wielkiego czynu Polaków. Ludzi, którzy na zgliszczach swej przeszłości, na gruzach fabryk i miast rozpoczęli budowę nowego państwa. Państwa mocnego ekonomicznie i sprawiedliwego społecznie, w którym nie ma miejsca na ucisk i wyzysk człowieka. Było to zadanie na miarę czasów, w których żyło pokolenie naszych ojców. I zadanie to zostało zrealizowane.

To właśnie w Szczecinie wzbiją się w niebo prastare, piastowskie orły z wielkiego, stalowego postumentu. Ten monument bę-

(Dokończenie na str. 2)

Szczecińskie obchody 59 rocznicy Wielkiego Października

- Wieńce pod Pomnikiem Wdzięczności
- Uroczystości w szkołach

W STOLICY Pomorza Zachodniego, podobnie jak i w całym kraju, bardzo uroczyście obchodzono 59 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Społeczeństwo Szczecina złożyło hołd ideom Wielkiego Października, uczciło pamięć działaczy rewolucyjnych i żołnierzy radzieckich poległych w walkach o wyzwolenie nadodrzańskiej ziemi, dało wyraz

(Dokończenie na str. 3)

Uroczyste spotkanie w Konsulacie Generalnym ZSRR

W SOBOTĘ po południu w Konsulacie Generalnym ZSRR w Szczecinie odbyło się uroczyste spotkanie, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych oraz społeczeństwa z pięciu województw objętych działalnością Konsulatu: szczecińskiego, koszalińskiego, zielonogórskiego, pilskiego i gorzowskiego.

Nasze województwo reprezentowali członkowie Egzekutywy KW PZPR z I sekretarzem KW Januszem Brychem, władz administracyjnych z wojewodą szczecińskim Jerzym Kuczyńskim oraz przedstawiciele świata pracy, pracownicy kultury, nauki, wojska, organizacji politycznych i społecznych, gospodarki morskiej. Obecni byli także przedstawiciele placówek konsularnych CSRS, NRD i Kuby.

Konsul generalny ZSRR W. I. Owczarow podkreślił w swym wystąpieniu rolę, jaką odegrała Rewolucja w dziejach ludzkości, w powstaniu wspólnoty socjalistycznej. Przedstawił osiągnięcia Kraju Rad, wspólne tradycje walk robotniczych, które zbliżyły nasze narody. Na zakończenie konsul generalny Wasilij Owczarow przekazał mieszkańcom Ziemi Szczecińskiej i sąsiednich województw gratulacje i życzenia sukcesów w realizacji celów wytyczonych przez VII Zjazd PZPR.

Uczestnicy spotkania złożyli na ręce konsula generalnego ZSRR W. I. Owczarowa serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia dla narodu radzieckiego.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Wojna, marynarze, bunt ◆ Ucz się i bądź aktywny ◆ Odpowiadają na krytykę ◆ Milion samochodów

Egz. obow. Poz. 25/77

Szczecińskie obchody Wielkiego Października

(Dokończenie ze str. 1)

braterskich uczuć dla narodów Związku Radzieckiego, z którymi łączą nas więzy przyjaźni i bliskiej współpracy.

W SOBOTĘ przed Pomnikiem Wdzięczności zapłonęły znicze. Żołnierze polscy i radzieccy zaciągnęli warty honorowe. W południe przybyły tu delegacje zakładów pracy, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieży, by złożyć wieńce i wiązanki kwiatów.

Obecni byli przedstawiciele Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu z sekretarzem KW PZPR Kazimierzem Cypryniakiem oraz przedstawiciele placówek konsularnych w Szczecinie: konsul generalny ZSRR Wasilij I. Owczarow, konsul generalny CSRS Miroslav Vinsz, konsul generalny NRD Dieter Storch, konsul Republiki Kuby Dionisio Lozano Verger.

Po odegraniu hymnów narodowych ZSRR i Polski wieńce złożyły delegacje: WK FJN, konsulatów generalnych ZSRR, CSRS i NRD, Konsulatu Republiki Kuby, Urzędu Miejskiego, 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej, ZW TPPR, WRZZ, ZBoWiD i Federacji SZMP. Wieńce i wiązanki kwiatów złożyli także przedstawiciele szczecińskich zakładów pracy oraz harcerze.

Uroczystość zakończyło odegranie „Międzynarodówki".

* * *

59 ROCZNICĘ Rewolucji Październikowej obchodzono także w szczecińskich szkołach średnich. Ciekawie zaprezentowało się Liceum Ogólnokształcące nr II, przygotowując z tej okazji wieczornicę. Młodzież klas III przedstawiła program poetycki, składający się z wierszy poetów rosyjskich i radzieckich. Pomysłowo dobrany podkład muzyki poważnej (m.in. Chopina) podnosił walory widowiska. Na wieczornicy wystąpił wokalny zespół dziewczęcy. Młodzież umiejętnie przygotowała tę uroczystość, o czym świadczyły zasłuchane twarze i gorące oklaski, nagradzające wykonawców. Organizatorzy imprezy spotkali się z uznaniem koleżanek i kolegów oraz grona pedagogicznego.

W związku z katastrofą kolejową pod Częstochową

Wyrazy współczucia od przywódców ZSRR

I SEKRETARZ KOMITETU CENTRALNEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ TOWARZYSZ EDWARD GIEREK

PREZES RADY MINISTRÓW POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ TOWARZYSZ PIOTR JAROSZEWICZ

WARSZAWA

W imieniu Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Rady Ministrów ZSRR i naszym własnym wyrażamy głębokie współczucie w związku z katastrofą kolejową w okolicach Częstochowy, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach.

Prosimy o przekazanie szczerego współczucia rodzinom ofiar katastrofy.

LEONID BREŻNIEW
ALEKSIEJ KOSYGIN
Moskwa — Kreml
6 listopada 1976 r.

REPREZENTACYJNY Zespół Floty Bałtyckiej ZSRR podczas wczorajszego występu w naszym mieście. (Fot.: Z. Jodkowski)

Uroczysty koncert Reprezentacyjnego Zespołu Floty Bałtyckiej ZSRR

WCZORAJ w sali kina „Promień" odbył się koncert Reprezentacyjnego Zespołu Floty Bałtyckiej ZSRR. Przybyli nań przedstawiciele wojewódzkiej instancji partyjnej z sekretarzem KW PZPR Stefanem Janusiewiczem oraz władz administracyjnych z wojewodą Jerzym Kuczyńskim na czele.

ZESPÓŁ, istniejący od 1939 roku, założony w Leningradzie i z miastem tym nadal związany, prezentuje wysoki poziom artystyczny, mając w repertuarze nie tylko pieśni marynarskie i wojskowe, lecz również utwory klasyczne i fragmenty oper. Reprezentanci Floty Bałtyckiej ZSRR koncertują na całym świecie. Występowali m. in. w CSRS, NRD, Finlandii, Francji, Belgii, Holandii, Syrii. W Polsce bawią przy okazji wizyt statków oraz z tournees koncertowymi. Obecny, dwutygodniowy pobyt zespołu zakończy się występem w warszawskiej Sali Kongresowej.

Podczas wczorajszego 2,5-godzinnego koncertu, związanego tematycznie z 59 rocznicą Rewolucji Październikowej, usłyszeliśmy szereg ludowych, żołnierskich i marynarskich pieśni, śpiewanych przez 28-osobowy chór z towarzyszeniem 16-osobowej orkiestry. Wystąpiła również grupa taneczna w bardzo ciekawych układach, ilustrujących sceny walk wojennych oraz w tańcach charakterystycznych.

Znakomita muzykalność zespołu, umiejętność cieniowania pieśni („Stieńka Razin"), piękne głosy (soliści: Fiodor Pankow, Władimir Żukow, Dmitrij Jurinow, Wiktor Garanin, Piotr Szurgowicz, Jewgienij Tiapkin, Michaił Łowikow), absolutne zgranie chóru i orkiestry — wszystko to złożyło się na wysokiej jakości koncert, bardzo gorąco przyjmowany przez słuchaczy.

Występ odbywał się pod batutą kierownika artystycznego Zespołu Floty Bałtyckiej ZSRR, dyrygenta, kompozytora, zasłużonego artysty Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej — Grigorija Ajrapietjanca.

(jz)

Tragiczny wypadek siatkarzy Avii Świdnik

W NIEDZIELĘ wieczorem pod Lublinem doszło do tragicznego w skutkach wypadku drogowego. Samochód osobowy, którym z meczu w Sosnowcu wracało kilku siatkarzy Avii Świdnik, zderzył się z autobusem MPK. W wyniku zderzenia dwaj zawodnicy: 27-letni Zdzisław Pyc oraz 24-letni Henryk Siennicki ponieśli śmierć na miejscu. Tadeusz Skaliński w stanie ciężkim odwieziony został do szpitala, a czwarty siatkarz — Lech Łasko, uległ lekkim obrażeniom.

„Leną" do Świnoujścia

Nowe imiona dla wodolotów

„Wala", „Lida" „Lena", „Iwona", „Sylwia", „Marzena", „Adriana", „Kalina" i „Daria" — takie imiona noszą od wczoraj wszystkie wodoloty Żeglugi Szczecińskiej, a uroczystość nadania „Kometom" i „Meteorom" nowych nazw odbyła się wczoraj na Dworcu Morskim. Przybyło na nią wielu mieszkańców naszego miasta oraz licznie zaproszeni goście.

O GODZ. 11 matki chrzestne jednostek „białej floty", członkinie organizacji młodzieżowych w Polsce i ZSRR, zajęły miejsca przy trapach wodolotów, przycumowanych do nabrzeża Bulwaru Piastów Śląskich, pięknie na ten dzień udekorowanych flagami kodu morskiego. Następnie honorowa matka chrzestna, pracownica Żeglugi Szczecińskiej Elżbieta Wacław odczytała uroczystą formułę nadania imion.

Podczas wczorajszej uroczystości wręczono również nagrody zwycięzcom plebiscytu ogłoszonego przez najpopularniejsze na Wybrzeżu „Studio Bałtyk". Plebiscyt ten prowadzili przez cały rok dwaj nasi koledzy ze Szczecińskiej Rozgłośni PR red. red. Kazimierz Tomczyk i Henryk Urbaś, którzy otrzymali od radiosłuchaczy aż 787 propozycji.

Pierwszą nagrodę — bezpłatny dwuosobowy bilet na wszystkie jednostki „białej floty", ważny przez cały rok, zdobyła szczecinianka Krystyna Skowron, drugą zaś — Helena Pastępska ze Słupska.

Wodoloty Żeglugi Szczecińskiej są dziś najpopularniejszymi statkami komunikacji wodnej. W tym roku przewiozły one aż 360 tys. pasażerów. Pływamy nimi nie tylko do Świnoujścia, ale również do Kołobrzegu czy Ustki oraz do Sassnitz, Ueckermuende, Stralsundu. Stateczki te również wożą pasażerów po morzu. Już wkrótce armator wzbogaci się o dwie następne jednostki, z których jedna znajduje się w drodze do Szczecina.

(awa)

Delegacja PRL rozpoczyna wizytę w ZSRR

(Dokończenie ze str. 1)

ki państw socjalistycznych, oparty na leninowskiej koncepcji pokojowego współistnienia, umocnił i ugruntował wysoki autorytet Polski na arenie międzynarodowej.

„Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — mówił Edward Gierek w dniach obchodów jubileuszu 30-lecia PRL — i całe społeczeństwo polskie solidaryzuje się w pełni z leninowskim kursem polityki zagranicznej KPZR, widząc w jego realizacji urzeczywistnienie socjalistycznych, humanistycznych ideałów, gwarancję pokojowej przyszłości ludzkości i umacniania pozycji socjalizmu. Nasza partia i naród polski odnoszą się z szacunkiem i uznaniem dla wielkiego wkładu, jaki do tej szczytnej sprawy wnosi osobiście towarzysz Leonid Breżniew".

WIZYTA delegacji partyjno-państwowej PRL w Związku Radzieckim, będąca prawdziwą wizytą przyjaciół u przyjaciół, będzie kolejnym ważnym impulsem na drodze dalszego zacieśniania i rozszerzania współpracy pomiędzy PZPR i KPZR, po między obu państwami i narodami.

Jej rangę i znaczenie podnosi dodatkowo fakt, iż następuje ona pod koniec pierwszego roku realizacji społeczno-ekonomicznego programu rozwoju kraju, wytyczonego na VII Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, u progu nowego, dziesiątego planu 5-letniego, zatwierdzonego w tych dniach przez parlament ZSRR, planu, którego realizacja powinna przynieść dalsze zwiększenie potęgi ekonomicznej Kraju Rad, podniesienie jakości i efektywności gospodarowania, a tym samym dalszego wzrostu poziomu życia ludzi radzieckich.

Daleko idąca zbieżność głównych założeń naszego programu z programem komunistów radzieckich oraz czołowa pozycja ZSRR w naszych kontaktach gospodarczych z zagranicą, decydują o szczególnej wadze wzajemnej koordynacji poczyń, dalszego pogłębiania i udoskonalania kooperacji i specjalizacji produkcji, nie mówiąc ju o potrzebie stymulowania nowych, wyższych form integracji socjalistycznej, do których zaliczyć należy np. wspólne planowanie i wspólną realizację ważnych przedsięwzięć gospodarczych, w tym m.in. inwestycji w dziedzinie rozwoju bazy surowcowej. Dalszy rozwój tej bazy jest zagadnieniem o kapitalnym znaczeniu dla gospodarki naszego kraju, daje nam bowiem jedyną i niepowtarzalną szansę stabilizacji dostaw podstawowych surowców dla szybko rozwijających się przemysłów przetwórczych Polski, uniezależniając nas do wahań koniunkturalnych i trudności gospodarczych tak charakterystycznych dla rynku kapitalistycznego.

Pomnik Czynu Polaków

(Dokończenie ze str. 1)

dzie czymś więcej niż wizją wielkiego artysty. Będzie symbolem dzisiejszej rzeczywistości miasta, w którym polska flaga łopocąc na wietrze wita marynarzy z całego świata.

Pomnik Czynu Polaków powstanie na Jasnych Błoniach w miejscu, gdzie łączą się z Parkiem Kasprowicza. To właśnie tu, przed trzydziestu laty ojcowie i matki dzisiejszych szczecinian rzucili światu dumne hasło: „Trzymamy straż nad Odrą". Oznaczało ono dla nich: Szczecin był polski, jest polski i polski pozostanie. To nic, że jest dziś jednym rumowiskiem. Nasze ręce i nasz wysiłek sprawi, że będzie jeszcze piękniejszy niż przed wiekami. To jest nasze miasto i nasz dom", i swego słowa dotrzymali, a dzisiejsza rzeczywistość na pewno przekroczyła ich najśmielsze marzenia...

Idea budowy Pomnika Czynu Polaków — symbolu naszej ludowej państwowości, zrodzonej wysiłkiem jednego pokolenia sprawiła, że wiele szczecińskich serc zabiło w żywszym rytmie. Wystawiony w Muzeum Historii Miasta projekt, autorstwa wybitnego artysty, twórcy wielu monumentów prof. Gustawa Zemły, przemówił do umysłów i wyobraźni. Taki pomnik powstać musi wysiłkiem całego społeczeństwa.

I oto przedwczoraj zapał wszystkich szczecinian przyoblekł się w kształt materialny. Dowódca masowca PŻM, statku noszącego imię naszego miasta, s/s „Szczecin", kpt ż.w. Andrzej Rogucki przekazał na ręce prezydenta miasta dar załogi: kwotę 2 300 zł na fundusz budowy Pomnika Czynu Polaków.

— Decyzję tę — powiedział kpt. Rogucki — podjęliśmy z myślą o uczczeniu wysiłku wszystkich Polaków w odbudowie Ojczyzny, a szczególnie tych — z Ziem Zachodnich i naszego pięknego portu macierzystego — Szczecina. Pomnik Czynu Polaków symbolizować będzie także wysiłek ludzi morza w budowie Polski silnej na morzu.

Pierwsza cegiełka i apel do wszystkich przedsiębiorstw Szczecina sprawiły, że w ślad za marynarzami s/s „Szczecin" poszli pracownicy największego armatora polskiego, właściciela 125 statków Polskiej Żeglugi Morskiej. Przekazując na ten fundusz 30 tys. zł dyrektor naczelny PŻM Ryszard Karger powiedział:

— Chcemy w ten sposób wyrazić szacunek dla ludzi, którzy odbudowali Polskę Ludową, stworzyli socjalistyczną Ojczyznę, podnieśli ze zgliszcz i gruzów Ziemie Zachodnie i nasz piękny Szczecin. Pragniemy w ten sposób przyczynić się do umocnienia i pomnożenia dorobku społeczno-ekonomicznego rozpoczętego przed 31 laty przez szczecińskich pionierów, a szczególnie dla upamiętnienia ich wysiłku w umocnieniu władzy ludowej. Dar, jaki przekazujemy w odpowiedzi na apel Towarzystwa Przyjaciół Szczecina, został wygospodarowany i zaoszczędzony przez załogi statków we współzawodnictwie na morzu. Niech ta skromna fundacja będzie wyrazem marynarskiego wkładu w budowę monumentu symbolizującego wysiłek ludzi, którzy od zarania Polski Ludowej w ofiarnym trudzie przyczyniali się do jej rozkwitu.

Prezydent Szczecina Jan Stopyra, dziękując za ten dar, wyraził głębokie przekonanie, że zapoczątkuje on drugi, realizacyjny etap budowy pomnika. Jest to jeszcze jeden dowód prawdziwego przywiązania do swego miasta ze strony szczecińskich ludzi morza, znanych ze swojej ofiarności i społecznej aktywności.

Jest coś, co w tej skromnej uroczystości urasta do rangi symbolu. Łańcuch społecznej aktywności przy budowie Pomnika Czynu Polaków w morskim Szczecinie otwiera załoga statku noszącego imię tego miasta i ludzi morza. „Marynarze byli pierwsi" — odnotuje ten fakt przyszły historyk miasta. Za nimi jednak — na pewno — pójdą inni.

(ten)

Posiedzenie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego

W UB. SOBOTĘ pod przewodnictwem I sekretarza KW PZPR w Szczecinie Janusza Brycha obradował Wojewódzki Zespół Poselski. Podczas posiedzenia omówiono sytuację społeczno-polityczną i gospodarczą kraju oraz zatwierdzono plan pracy zespołu do końca br. i na rok 1977.

Załoga m/s „Budowlany" uratowała 3 duńskich chłopców

DO POLSKIEJ Żeglugi Morskiej nadszedł telegram od dowódcy statku szczecińskiego armatora m/s „Budowlany" kpt. ż.w. Danuty Walas-Kobylińskiej, która pisze m. in.: „7 bm. podczas przejścia przez Cieśniny Duńskie na wysokości Naskov, statek m/s „Budowlany" udzielił pomocy 3 duńskim chłopcom, którzy od wielu godzin dryfowali we mgle na małej łódce wzywając pomocy. Nawiązaliśmy łączność ze stacją pilotową. Do czasu przybycia pilotówki wzięliśmy wyczerpanych chłopców na pokład, zapewniając im niezbędną opiekę. Władze duńskie złożyły nam serdeczne podziękowanie za przeprowadzenie akcji, w której szczególnie wyróżnili się II oficer Tadeusz Bąbczyński i st. marynarz Alfred Konieczny".

Statek m/s „Budowlany" wyszedł 6 bm. ze Szczecina, udając się z węglem do portów włoskich. Jest to jego 19 rejs. (jg)

Wyjaśnienie

OD rzecznika prasowego Politechniki Szczecińskiej otrzymaliśmy na stępujące pismo:

Szanowny Panie Redaktorze, w imieniu JM Rektora i społeczności Politechniki Szczecińskiej dziękuję za miłe słowa na temat osiągnięć naszej uczelni, zamieszczone w dniu 30.X.1976 r. w waszym organie na kolumnie poświęconej XXX-leciu PS.

Przy okazji jednak donoszę, że wkradł się do tego materiału jeden istotny błąd. Otóż podajecie, że PS dostarczyła gospodarce narodowej 27 069 absolwentów. Tymczasem ogólna suma absolwentów wynosi 15 627 (stan na dzień 15 lipca 1976 r.) w tym mieści się 2 641 absolwentów studiów dla pracujących i 467 absolwentów studiów podyplomowych.

Z wyrazami szacunku
rzecznik prasowy PS
R. KARLIŃSKI

Powszechna akceptacja polityki KPZR

Rekordowe zbiory w ZSRR

8.11. MOSKWA PAP. Radziec kie rolnictwo zanotowało w tym roku rekordowy urodzaj. Do listopada z pól zebrano 220 mln ton zbóż. Do magazynów państwowych dostarczono ponadto 91,7 mln ton ziarna kukurydzy i ryżu, których sprzęt jest na południu kontynuowany.

W bież. 5-latce na rozwój rolnictwa przeznacza się 170 mld rubli, podczas gdy w całym okresie porewolucyjnym zainwestowano 320 mld. Nakłady, które w ciągu dwóch ostatnich 5-latek znacznie wzrastały, zaczynają owocować.

Po chińskiej eksplozji

Radioaktywność w Szwajcarii

GENEWA PAP. Według oficjalnego komunikatu ogłoszonego w sobotę w Bernie, eksplozja chińskiej bomby atomowej z 26 września br. spowodowała wzrost radioaktywności atmosferycznej w Szwajcarii, na szczęście niegroźny dla ludności. Komunikat dodaje, że masy radioaktywnego powietrza dotarły do Szwajcarii 6 października.

POROZUMIENIE HANDLOWE POLSKA — HISZPANIA

◆ W sobotę zakończył oficjalną wizytę w Hiszpanii minister handlu zagranicznego i gospodarki morskiej PRL Jerzy Olszewski. Podpisał on z hiszpańskim ministrem handlu Jose Hlado porozumienia, znacznie rozszerzające zakres wymiany handlowej między obu krajami. Polska zakupi w Hiszpanii urządzenia przemysłowe i wyroby hutnicze wartości 7 miliardów peset. Hiszpania dostarczy też nowoczesną bazę kontenerową dla portu w Gdyni. Porozumienia przewidują ponadto zakup na rynku hiszpańskim do końca br. artykułów żywnościowych za 10—20 milionów dolarów. Polska będzie eksportować do Hiszpanii różne artykuły, m. in. węgiel.

KANCLERZ SCHMIDT O ZADANIACH RZĄDU RFN

◆ Kanclerz RFN Helmut Schmidt spotkał się w niedzielę z okręgową delegacją SPD w Hamburgu. Oświadczył on socjaldemokratom z własnego okręgu wyborczego, iż w deklaracji rządowej, którą wygłosi 16 grudnia, zamierza skoncentrować się na trzech najważniejszych punktach dotyczących problematyki wewnętrznej: rząd federalny musi w nadchodzącej kadencji skonsolidować swe prace głównie nad zwalczaniem bezrobocia, przezwyciężaniem wieloletnich zaniedbań w dziedzinie oświaty i wykształcenia oraz doprowadzeniem do porządku sprawy rent, emerytur i ubezpieczeń na wypadek choroby.

WŁOSKIE DOCHODZENIE W SPRAWIE ŁAPÓWEK OD „LOCKHEEDA"

◆ Komisja parlamentu włoskiego udała się w niedzielę do USA w celu przeprowadzenia dochodzeń w związku z zarzutem, iż amerykański koncern lotniczy „Lockheed" wypłacił duże łapówki trzem byłym członkom rządu włoskiego. Ci trzej byli ministrowie chadecy mieli w zamian za te pieniądze przyczynić się do zakupu przez włoskie lotnictwo wojskowe samolotów produkowanych przez firmę „Lockheed".

(Dokończenie ze str. 1)

MINISTER Dimitrij Ustinow wygłosił przemówienie, w którym m.in. oświadczył, że obrona Kraju Rad jest mocna we wszystkich jej ogniwach. Armia Radziecka i flota wojenna pewnie stoją na straży sprawy rewolucji, socjalizmu i pokoju.

Skład osobowy radzieckich sił zbrojnych, ściśle zespolony z partią leninowską, oddany swemu narodowi, stale znajduje się w najwyższej gotowości bojowej i wraz z żołnierzami państw wspólnoty socjalistycznej jest gotów z honorem wykonać swój obowiązek patriotyczny i internacjonalistyczny.

PRZED Plac Czerwony przechodzą kolumny słuchaczy akademii wojskowych, żołnierze Dywizji Tamańskiej i innych jednostek, które wsławiły się w walkach z najeźdźcą hitlerowskim.

Defilada pokazuje wyraźnie, że siły zbrojne ZSRR są wyposażone w najnowocześniejszą broń. W ślad za artylerią na placu pojawiają się wyrzutnie rakietowe wojsk obrony przeciwlotniczej. Na uzbrojeniu tych wojsk znajdują się zdalnie kierowane rakiety, myśliwce przechwytujące, współczesne środki radiolokacyjne. Na defiladzie pokazano różne rodzaje bojowej techniki rakietowej.

NASTĘPNIE rozpoczyna się manifestacja mas pracujących Moskwy. Przed Mauzoleum manifestanci niosą ogromny portret Lenina. Na całej szerokości placu widnieją transparenty, mówiące o nienaruszalnej jedności wspólnoty radzieckiej, jej zespoleniu z KPZR. Uczestnicy pochodu wyrażają gorącą aprobatę dla uchwał partii.

Z OKAZJI 59 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w kremlowskim Pałacu Zjazdów odbyło się 7 bm. uroczyste przyjęcie, w którym uczestniczyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych ZSRR z Leonidem Breżniewiem, Aleksiejem Kosyginem i Nikolajem Podgornym na czele. Podczas przyjęcia głos zabrał Leonid Breżniew, który oświadczył, że naród radziecki z dniem dzisiejszym wstępuje w 60 rok istnienia socjalistycznego państwa radzieckiego. W dniu tym duma z osiągnięć ojczyzny, partii leninowskiej i bohaterskiego narodu radzieckiego łączy się z innym uczuciem — świadomością większej odpowiedzialności, która spoczywa dziś na wszystkich ludziach radzieckich. Jest to odpowiedzialność za to, by nadchodzącą rocznicę Wielkiego Października powitać nowymi osiągnięciami na wszystkich odcinkach pracy, we wszystkich dziedzinach życia i kraju, a także dalszymi postępami na drodze do zapewnienia trwałego pokoju na świecie, wolności i niezależności narodów.

Zatwierdzony ostatnio plan rozwoju naszego kraju — powiedział L. Breżniew — jest bardzo ambitny. Realizacja tego planu wymaga usilnej pracy całego narodu oraz podniesienia jakości naszej pracy.

Ludność Chin

ANONIMOWA osobistość chińska, która spotkała się w Pekinie z grupą dziennikarzy francuskich poinformowała, że liczba ludności Chin przekracza obecnie 800 mln. Osobistość ta dodała, że nie wie dokładnie ile wynosi ta nadwyżka ponad 800 mln lecz dodała, że jest ona „minimalna". Osobistość chińska wyjaśniła, że trudno jest ustalić dokładną liczbę ludności Chin, ponieważ prowincje, pragnąc uzyskać możliwie największe dostawy ryżu, odzieży i innych artykułów, „mają tendencję" do skrupulatnego rejestrowania narodzeń i „zachowywania dyskrecji" w sprawie zgonów.

Zawzięty Marlon

RZYM PAP. Marlon Brando kategorycznie odmówił kręcenia kiedykolwiek filmów na terenie Włoch po uznaniu przez ten kraj jego „Ostatniego tanga w Paryżu" za pornografię i zakazie wyświetlania go. Nieprzejednane stanowisko Marlona Brando zmusiło amerykańskich producentów jego nowego filmu „Superman" do zrezygnowania z atelier rzymskiego miasteczka filmowego Cinecitta i kręcenia zdjęć w Londynie. Jest to film widowiskowy, który będzie kosztował **około 25 mln dol.**

W LICZNYCH krajach odbyły się uroczyste obchody 59 rocznicy Rewolucji Październikowej. Wiele uwagi poświęciły rocznicy radio i telewizja, organizowano liczne uroczyste akademie i zgromadzenia.

W JUGOSŁAWII

Tragiczna śmierć ambasadora Francji na polowaniu

BELGRAD PAP. Do tragicznego wypadku doszło w sobotę na polowaniu dla korpusu dyplomatycznego zorganizowanym przez jugosłowiańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Ambasador francuski Pierre Sebilleau otrzymał strzał w plecy z fuzji myśliwskiej i w 2 godziny później zmarł w szpitalu. Strzał padł z fuzji należącej do ambasadora austriackiego Aleksandra Otto.

Prezydent Jugosławii Tito wysłał depeszę kondolencyjną do żony ambasadora Sebilleau oraz do prezydenta Francji.

Ambasador austriacki, który uchodził za jednego z najbliższych przyjaciół ambasadora Sebilleau, głęboko wstrząśnięty, zatelefonował natychmiast do austriackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w celu udzielenia informacji o tragedii na polowaniu.

Wydatki Izraela na zbrojenia

LONDYN PAP. Izrael nie zaprzestaje wyścigu zbrojeń. Minister obrony tego kraju S. Peres oświadczył, że w ciągu najbliższych pięciu lat Izrael przeznaczy 200 mld funtów izraelskich (14 mld funtów szterlingów) na „potrzeby obrony". Połowa tej sumy zostanie wydatkowana na zbrojenia, zaś reszta na opracowanie nowego systemu „obrony i bezpieczeństwa".

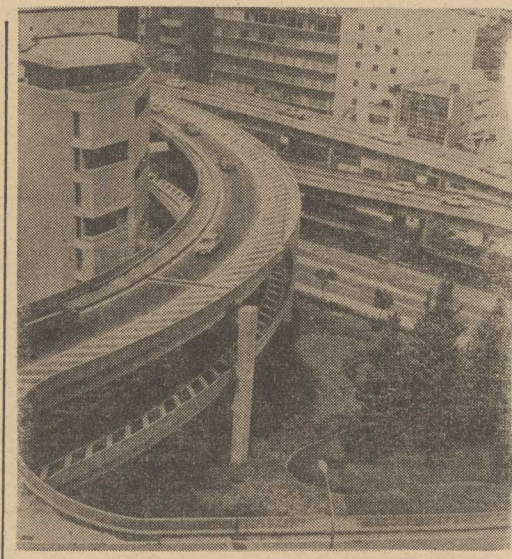

TOKIO jest miastem, gdzie na jednego mieszkańca przypada tylko 0,9 m kw. zieleni (w porównaniu — w Londynie — 10 m, Nowym Jorku — 19 m, w Pradze — 35 m kw.). Na każdym wolnym skrawku terenu sadzi się drzewka i krzewy, pieczołowicie konserwuje już istniejące.

(CAF-CTK)

W 1985 r. — 38 mln tokijczyków

Plan „rozgęszczenia" stolicy Japonii

TOKIO PAP. Władze japońskie już od wielu lat rozpatrują projekty przebudowy stolicy Japonii, należącej do najgęściej zaludnionych miast świata. Jedną z najgorętszych dyskutowanych tu propozycji była kwestia przeniesienia stolicy do innego miasta, bądź też zbudowania jej od podstaw.

W Tokio opublikowano niedawno szczegółowy plan przebudowy stolicy Japonii, którego realizacja zakończy się w 1985 r. W rządowym sprawozdaniu poświęconym tej kwestii podano, iż w najbliższym czasie zostanie znacznie ograniczony wzrost liczby mieszkańców stolicy, natomiast zostaną rozbudowane dzielnice podmiejskie. Mieszkańcy centrum miasta zostaną przeniesieni, podobnie jak i wiele instytucji, na tereny podmiejskie. W ubiegłym roku stolica Japonii liczyła 33,6 mln mieszkańców.

ZGODNIE z nowymi propozycjami, liczba mieszkańców Tokio wzrośnie w 1985 roku do 38 mln; 28,5 mln tokijczyków będzie mieszkać w centrum miasta, a 9,5 mln w nowo zbudowanych osiedlach, położonych w odległości kilkunastu kilometrów od granic miasta.

Poza miasto zostaną przeniesione w większości zakłady przemysłowe, wyższe uczelnie i instytucje kulturalne. Jednocześnie wprowadzi się znaczne udogodnienia w transporcie, aby pracownicy instytucji centralnych, przeniesieni do nowych dzielnic, mogli bez kłopotu dojechać do pracy. W projekcie przewidziano także rozbudowę parków i zieleńców oraz zachowanie niewielkich gospodarstw rolnych, które dostarczałyby swe produkty na rynek tokijski.

W końcu grudnia — nominacje gabinetu Cartera

AGENCJA AP przypomina, iż pod czas kampanii wyborczej Carter nie wymieniał nazwisk osób, które zamierza powołać do swego gabinetu. Na swej czwartkowej konferencji prasowej w Plains, stwierdził on, iż nie zamierza ogłosić swoich nominacji przed połową grudnia. Stanowiskami o kluczowym znaczeniu w rządzie są stanowiska sekretarza stanu i ministra obrony. Administracja Cartera stanie w obliczu szeregu ważnych decyzji dotyczących spraw międzynarodowych, być może już na początku 1977 roku. Carter dał wyraźnie do zrozumienia, iż jeśli zostanie wybrany, to nie zatrzyma Kissingera na stanowisku sekretarza stanu. Nie miał na pewno zmieniony zostanie obecny minister obrony, Donald Rumsfeld. Oficjalnie nie podano żadnych nazwisk kandydatów do objęcia stanowisk sekretarza stanu i ministra obrony w administracji Cartera. AP wymienia jedynie nazwiska szeregu osób, które występowały dotąd w roli doradców Cartera w dziedzinie polityki zagranicznej, lub też mogą w przyszłości zostać powołane do odegrania na tym polu jakiejś roli w szeregach nowej administracji. Wśród osób tych znajdują się senator Frank Church, b. senator J. William Fulbright, prof. Brzeziński oraz b. dowódca marynarki USA, admirał Elmo Zumwalt.

* * *

Oczekiwaną falę dymisji członków obecnej administracji zapoczątkował dyrektor Agencji Informacyjnej Stanów Zjednoczonych (USIA), który złożył rezygnację na ręce prezydenta Forda. W Białym Domu zakomunikowano jednocześnie, iż prezydent przyjął rezygnację b. dyrektora CIA, Richarda Helmsa, ze stanowiska ambasadora USA w Iranie.

Przywileje G. Forda po zakończeniu prezydentury

8.11. WASZYNGTON PAP. Prezydent Ford wyprowadza się z Białego Domu 20 stycznia 1977 r. Zgodnie z przepisami przysługiwać mu będzie rocznie 90 tys. dolarów oraz dodatkowych 96 tys. na utrzymywanie personelu i inne wydatki biurowe. Do końca życia dla bezpieczeństwa będzie miał przydzieloną tajną ochronę.

Prezydent otrzyma ponadto 63 tys. rocznie jako były szef władzy wykonawczej i 50 000 za pracę w rządzie. Ta druga kwota obliczona została na podstawie 24 lat spędzonych na stanowisku członka Kongresu oraz z uwzględnieniem dwóch lat służby w marynarce.

Eks-prezydent dostanie umeblowane, dobrze wyposażone pomieszczenie w gmachu federalnym — praw dopodobnie w obrębie Waszyngtonu. Oczekuje się, że powróci on do swojego rodzinnego domu w pobliskiej Aleksandrii, w stanie Georgia. Podlegli mu urzędnicy będą opłacani z wydatków reprezentacyjnych. Ich roczne pobory mogą dochodzić do 44 600 dolarów, co równa się wynagrodzeniu, które dostaje ustępujący prezydent jako członek gabinetu.

Z Albanii

TIRANA PAP. 7 bm. zakończył obrady VII Zjazd Albańskiej Partii Pracy. Zebrani zatwierdzili przedłożony przez premiera Mehmeta Shehu projekt następnego planu pięcioletniego. Zjazd wybrał władze partii. I sekretarzem KC partii został wybrany ponownie Enver Hodża.

Walka o władzę w mafii USA

NOWY JORK PAP. Agencja France Presse przypuszcza, że w USA rozgorzała walka o objęcie sukcesji po zmarłym 15 października mafijnym „patronie patronów" Carlo Gambino. W środę przed jednym z domów w nowojorskiej dzielnicy Queens znaleziono zwłoki jego właściciela, 70-letniego Pietro Licaty. Nie notowany w kronikach policyjnych Licata uważany był za byłego, wysokiej rangi członka „rodziny" Bonnano, jednej z pięciu najpotężniejszych „rodzin" nowojorskiej „Cosa Nostra". Sądzi się, że właśnie przywódca tego oddziału mafii Carmine Galente ma największe szanse na objęcie wakującego stanowiska „ojca chrzestnego" całej działającej w Stanach Zjednoczonych wraz z licznymi odgałęzieniami na cały świat machiny przestępczej. Nominacje poprzedzi jednak, zdaniem policji, szereg morderstw, których początkiem jest zastrzelenie Pietro Licaty.

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

DALSZY CIĄG „CZAROWANIA"

NAWIĄZUJĄC do notatki pt. „Jeszcze o barach mlecznych", Zakład Gastronomii WSS „Społem" informuje:

W celu zaspokojenia potrzeb konsumentów zobowiązano kierowników barów „Bar", „Bistra", „Małe Białe", „Witaminka", „Jedyna" oraz baru dworcowego w Dąbiu do wprowadzenia sprzedaży potraw z mleka i jego przetworów. W barach tych oferowane będą takie napoje, jak mleko gorące, kawa z mlekiem, kakao, a także zupy mleczne oraz potrawy: ryż ze śmietaną, naleśniki z serem, pierogi leniwe itp. Ponadto pieczywo z serem, twarogami itp.

W zakładach tych będzie wydzielony kącik potraw z mleka oraz wywieszona informacja. Zostało to wprowadzone z dniem 30 października br.

Dyrektor
inż. Józef MOSTOWICZ

OD. RED; Po raz trzeci przychodzi nam oświadczyć, że w sprawach barów mlecznych otrzymujemy wyjaśnienia, którymi trudno się zadowolić. Pisaliśmy o tym, że w Szczecinie maleje liczba barów mlecznych, a otrzymujemy zapewnienie, że do tychże barów „wprowadza się" sprzedaż potraw z mleka i jego przetworów. Musimy zatem jeszcze raz powtórzyć: przestańmy się „czarować".

CO LOKATOROM „PO WYJAŚNIENIU"?

ODPOWIADAJĄC na list Czytelników zamieszczony pt. „Remont" dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej przesłała nam następujące wyjaśnienie.

W ramach remontu kapitalnego stropy nad mieszkaniami III piętra domu przy ul. Małkowskiego 25, zostały wykonane zgodnie z wymaganymi warunkami technicznymi, co zostało stwierdzone komisyjnie w czasie odbioru technicznego budynku. Stropy nie wymagają dodatkowego ocieplenia.

W mieszkaniu nr 10 był przeciek w stropie obok kratki ściekowej w łazience. Kratkę uszczelniono i obecnie nie ma przecieków wody. Zaciek na suficie wysechł. W dniu 27 października przed stawiciele MPGM sprawdzali szczelność kratki poprzez napuszczenie wody do wanny w łazience na wyższym piętrze. Nie stwierdzono jakichkolwiek przecieków.

Stolarka okienna i drzwiowa budynku oficyny wykazuje minimalne nieszczelności, mieszczące się w granicach norm. Uszczelnianie okien i drzwi na okres zimowy należy do obowiązków lokatorów.

Podwórze znajdujące się za oficyną wymaga uporządzenia nawierzchni i wyznania terenu. Obecnie posiada on niewielki spadek w kierunku budynku co powoduje, że w czasie deszczu część wody spływa na ściany budynku przesączając się częściowo do piwnic. W czasie remontu kapitalnego wykonano izolację przeciwwilgociową poziomą powyżej terenu tak, że mieszkania na parterze nie są narażone na zawilgocenie. Nawierzchnia będzie utwardzona w przyszłym roku.

Naczelny inżynier
inż. Zbigniew PASTERCZYK

Od red.: Dzięki temu oto wyjaśnieniu, załatwienie skargi lokatorów z ul. Małkowskiego 25 sprowadza się do obietnicy utwardzenia nawierzchni podwórka. A razem z lokatorami chcielibyśmy dowiedzieć się dlaczego MPGM wycofuje się z drugiej obietnicy danej lokatorom na piśmie. Stwierdzono wówczas, że strop wymaga dodatkowego ocieplenia co będzie wykonane. Ponadto określenie, że „woda przesącza się częściowo do piwnic" oznacza dla lokatorów to, że w piwnicach gnią ziemniaki i drzewo. Oczekujemy nie następnego wyjaśnienia, lecz konkretnego załatwienia skargi lokatorów.

„POLECIAŁA" NAGRODA

W NAWIĄZANIU do notatki pt. „Robienie kasy" dyrekcja Przedsiębiorstwa „Polmaszyn" stwierdza słuszność uwagi dotyczącej pracy sklepu nr 3 przy ul. Krzywoustego 93.

Ponieważ nieuzasadnione ograniczenie sprzedaży przez ten sklep miało miejsce pierwszy raz, zastosowano wobec Winnego kierownika karę regulaminową tj. pozbawiono go premii należnej za październik br. Wyciągnięto surowe, że po wtórna skarga tego rodzaju pociągnie za sobą dalej idące konsekwencje służbowe.

Ponadto na spotkaniu w dniu 18 października omówiono treść notatki, aby w przyszłości podobne zjawiska nie miały miejsca.

Z upoważnienia
z-cy dyrektora d/s handlowych
kierownik działu detalu
Stanisław IWANIUK

Kariera sterowców

ALGIER. Sterowiec może okazać się idealnym środkiem transportu dla Afryki. Specjaliści przepowiadający renesans tego wehikułu przytaczają następujące argumenty: brak rozwiniętej sieci dróg żelaznych i kołowych, mnogość krętych wzniesień i zjazdów na drogach, które w porze deszczowej w większości są nieprzejezdne. Ponadto gospodarka wielu państw Kontynentu, a zwłaszcza tych, które nie mają dostępu do morza, obciążona jest wielkimi wydatkami na transport.

Ostatnio podejmuje się pierwsze kroki dla określenia przydatności sterowców w warunkach afrykańskich. Eksperymentalny „powietrzny wagon towarowy" odbywa obecnie próby w Afryce Zachodniej. Sterowiec, dług. ok. 60 metrów, może dostarczyć ładunek o ciężarze 6,3 tony na odległość do 1000 km, przy średniej szybkości 60 km na godzinę.

W PRZYGOTOWANEJ z myślą o panach jesienno-zimowej kolekcji „Mody Polskiej" obok klasycznych, eleganckich garniturów i strojów wieczorowych znalazło się wiele praktycznych a jednocześnie bardzo ładnych propozycji na jesienny spacer lub zimową wyprawę w góry. Królują wszelkiego rodzaju wyroby z włóczki — robione grubym ściegiem, potężne golfy, rozłączne ciepłe swetry, pulowery i wdzianka oraz bardzo twarzowe wełniane czapy i szale.

(CAF - Langda)

NA SCENIE — fragment staiku. Rok 1918. Salwa oddana do czterech skazanych. Taki był finał buntu marynarzy z krążownika „Sant Georg", stojącego pod koniec I wojny światowej w adriatyckiej zatoce Cattaro. Autentyczne wydarzenie posłużyło niemieckiemu dramaturgowi Friedrichowi Wolfowi do napisania sztuki, której prapremiera odbyła się w roku 1931 i która ponownie znalazła się na berlińskiej scenie w roku 1947.

Teatr Polski na scenie Zamku

WOJNA, MARYNARZE, BUNT

ZRYW marynarzy floty austriackiej przeciw beznadziejnym warunkom bytowania, przeciw ostremu podziałowi klasowemu widocznemu i odczuwalnemu nawet w warunkach paruziesięciometrowej wspólnej przestrzeni — został przez pisarza uogólniony do rozmiarów obejmujących niemiecką klasę robotniczą i jej sytuację. Głosy ze sceny mówią o sprawach obecnie wiadomych — wówczas rodzących się. O potrzebie programu politycznego, o jedności, o lojalności, o determinacji.

Sztuka F. Wolfa „Marynarze z Cattaro" mogła odejść w niepamięć, stracić wartość jako głos twórcy zabrany w sprawach przesądzonych, znanych dobrze nam wszystkim. Nie stało się tak. Widz angażuje się w wydarzenia, obserwuje je z emocją. Dlaczego?

Jest to przede wszystkim zasługa pisarstwa Wolfa. Bardzo wyraźnie zróżnicował on nie tylko charaktery postaci lecz... i ich rację, motywy kierujące ich do buntu, ba, nawet ową najprowdziwszą przypadkowość niektórych zdarzeń historycznych. Co wyzwala ostatecznie bunt u marynarzy? Rozkaz odstawienia do aresztu ich kolegi. A czy Anton Grabar, któremu grozi sąd, jest przywódcą? Organizatorem? Nie. Jego marzeniem jest powrót do rodziny.

Dzięki temu, że nosicielami idei, są u Wolfa zwykli ludzie, nie wycięte z papieru sylwetki — sztuka nadał przemawia do odbiorcy. Przemawia do samych aktorów. Stąd dużo dobrych ról w tym przedstawieniu.

Przede wszystkim Bohdan A. Janiszewski, jako komandor, będący uosobieniem pełnej pychy kasty dowódczej. Dysponuje on wiedzą o ludziach, lecz wykorzystuje ją jedynie dla swobodnego manewrowania nimi dla zachowania istniejącego porządku. Janiszewski stworzył postać. Stworzył ją również Jacek Opolski, jako porucznik — twór pruskiej szkoły, myślący regulaminami, pozbawiony tej iskry, która komandorowi pozwala rozumieć.

Bardzo prawdziwi są: Roland Głowacki (Anton Grabar) i Jerzy Kownas (Kuddel Huck) jako szeregowi marynarze: jeden z rezygnacją godzący się do pewnego czasu z istniejącym porządkiem, drugi — nade wszystko tchórzliwy. Nieco/ zbyt wiele ekspresji włożył w swoją postać Henryk Gęsikowski w roli Jerko Sisgorica.

Czesław Stopka, jako bosmanmat Franz Rasch, przywódca wydarzeń na krążowniku, dał się po znać szczecińskiej publiczności jako interesująca indywidualność aktorska. Jego interpretacja roli sprawiła, że tragedia marynarzy stała się w naszym odczuciu także jego własną, ludzką tragedią.

Scenografia Barbary Jankowskiej pomyślana została z uwzględnieniem warunków zamkowej sali, której galeria została wykorzystana do poszerzenia miejsc akcji o teren dla wyobraźni.

Nie ujmując Michałowi Rosińskiemu jego zasług reżyserskich (nie zawsze bezbłędnych, tak jak kreowana przezeń postać), uwzględnić trzeba wielki wkład realizatorski komandora porucznika Janusza Suchcickiego w to przedstawienie. Komandor Suchcicki, dzięki swej znajomości dramatu, wiele uczynił dlań nie tylko jako fachowy konsultant.

„Marynarze z Cattaro" — realistyczny spektakl o ludzkim działaniu, bez zasłon i „drugich den" — sprawdził zespół Teatru Polskie go i z pewnością dobrze przyczyni się imieniu teatru.

Jan FRYCZ

Obywatelski punkt widzenia

Ucz się i bądź aktywny

TAK SIĘ ZŁOŻYŁO, że wykonuję zawód, który ma niewiele wspólnego z moim kierunkiem studiów, toteż trudno mi na podstawie własnych doświadczeń ocenić, w jakiej mierze studia w szkole wyższej przygotowują do zawodu. Próbę odpowiedzi nań mogłem natomiast znaleźć w licznych raportach, badaniach i sondażach naukowych. Pozostawię jednak na boku fachowe rozważania i spróbuję podzielić się tylko kilkoma refleksjami laika.

CHCIAŁOBY SIĘ powiedzieć, że szkoła wówczas dobrze przygotowuje do zawodu, jeśli wyniki studiów są wprost proporcjonalne do sukcesu zawodowego osiąganego w późniejszym samodzielnym, w pełni dorosłym życiu.

Z moich obserwacji wyniosłem przeświadczenie, że w jednym tylko rodzaju kariery, późniejszy sukces pozostaje w prostej zależności od wyników w nauce osiąganych w trakcie studiów, a mianowicie w karierze naukowej. Zwłaszcza, jeśli delikwent para się tak zwaną nauką czystą. W innych rzypadkach można by niestety, mówić raczej o proporcji odwróconej. Wciąż jeszcze system nauczania w wyższej uczelni ustawiony jest pod kątem kształcenia na potrzeby własne go środowiska akademickiego.

Skoro jest tak źle, to dlaczego jest tak dobrze — mógłby ktoś zareplikować, przytaczając sporą liczbę przypadków młodych kierowników przedsiębiorstw, młodych wynalazców, racjonalizatorów itp.

Wszystko to prawda. Sądzę jednak, że kariery młodych ludzi często dokonują się nie tyle dzięki szkole, ile mimo szkoły, że sukces życiowy najszybciej osiągają ci studenci, którzy w okresie studiów obok nauki zajmowali czas na to, by jeszcze czymś innym się zajmować. Nawet jeśli w okresie studiów te pozaprogramowe zajęcia nieco zaważyły na średniej ocen, później w życiu doświadczenia tą drogą zdobyte okazywały się ogromnie pomocne i przydatne.

Chcę być dobrze zrozumianym. Po pierwsze — to co mówię nie jest próbą oskarżania obecnego systemu kształcenia, a po wtóre — dalekf jestem od głoszenia hasła, że rzetelne studiowanie i książkowa wiedza w praktyce i życiu niewiele znaczy Uważam natomiast, że najdoskonalszy nawet system nauczania nie jest w stanie wyrobić u studenta pewnych wartości charakterologicznych, niezbędnych do sprawowania kierowniczych funkcji w życiu. System kształcenia musi być zatem uzupełniony o chęć działania, o własną aktywność. Ta z kolei sfera doświadczeń nie zastąpi jednak rzetelnej wiedzy zdobywanej w toku uporczywej nauki, może co najwyżej być wartościowym uzupełnieniem zdobytych wiadomości. W dzisiejszych warunkach tylko wzajemna korelacja tych dwóch czynników może być gwarantem późniejszego powodzenia zawodowego.

WYDAJE SIĘ JEDNAK — podkreślmy to jeszcze raz — że obecnie, w dobie rewolucji naukowo-technicznej bardziej niż kiedykolwiek liczy się własna indywidualna aktywność w procesie studiowania, a to zależy przede wszystkim od samego studenta od zrozumienia przez niego wymogów burzliwie toczącego się życia i atmosfery w samej uczelni, której najlepszy nawet program nauczania nie jest w stanie wytworzyć.

Janusz KASPRZYCKI

Nowa metoda odkażania wody

NOWĄ METODĘ odkażania wody pitnej opracowano na wydziale medycznym Uniwersytetu Baylora w Huston (USA). Polega ona na stosowaniu fotoreaktywnych barwników, które gromadzą się w kwasach nukleinowych wirusów, bakterii i innych żyjących w wodzie organizmów. Następnie wodę naświetla się promieniowaniem monochromatycznym światłem odpowiedniej długości fal. Barwnik absorbuje światło i przenosi fotoenergię na kwasy nukleinowe, które ulegają rozkładowi i tracą zdolność reprodukcji.

Polietylen zamiast żeliwa

KOLEJNĄ możliwość zastąpienia surowców tradycyjnych, konkretnie żeliwa, tworzywami sztucznymi analizują w Holandii inżynierowie — specjaliści zagadnień gospodarki komunalnej. Przeprowadzono badania ulicznych studzienek ściekowych, wykonanych z polietylenu wzmocnionego włóknem szklanym, mających zastąpić studzienki żeliwne. Są one dużo lżejsze i równie odporne na zmiany warunków atmosferycznych, sól i kwasy.

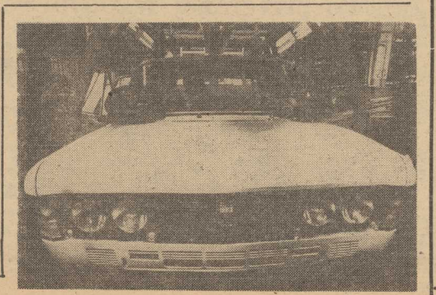

NA ZDJĘCIU: montaż polskiego „Fiata".

(CAF—Kloś)

25 lat FSO

Milion samochodów

WIELU PRACOWNIKÓW warszawskiej Fabryki Samochodów Osobowych dokładnie pamięta nie tylko datę i godzinę, kiedy to z taśmy montażowej zjechał pierwszy samochód „Warszawa M-20". Było to 6 listopada 1951 roku, dokładnie o godz. 14. Jest to historyczna data rozwoju całego polskiego przemysłu motoryzacyjnego; od tego momentu rozpoczęła się produkcja samochodów osobowych w naszym kraju. Tego samego dnia robotnicy umieścili na hali nr 1 napis „FSO zbudowaliśmy w oparciu o przyjaźń i pomoc ZSRR".

W STYCZNIU 1950 roku podpisano polsko-radziecką umowę licencyjną na produkcję samochodu „Pobieda". Strona radziecka zagwarantowała pomoc w projektowaniu, budowie, wyposażeniu oraz uruchomieniu seryjnej produkcji i osiągnięciu zdolności wytwórczych — 25 tysięcy samochodów rocznie.

Do końca 1951 roku taśmy montażowe fabryki opuściło 75 „Warszaw". Radzieckich robotników i inżynierów zastępowali nasi specjaliści, którzy odbyli praktykę w Gorkim.

NA ZDJĘCIU: rok 1951 — monter Henryk Wysocki umieszcza na całkowicie zmontowanym i wypróbowanym samochodzie „M-20 Warszawa" napis i nazwę zakładu.

(CAF—Baranowski)

Stawaliśmy się coraz bardziej samowystarczalni.

W latach 1951—1967 podstawowy wyrób FSO stanowiły samochody „Warszawa", wytwarzane w kilku wersjach. Role uzupełniającą spełniała od 1957 do 1972 r. montowana w kilku odmianach „Syrena" — konstrukcja już rdzennie polska, o małym litrażu.

Bardzo istotnym momentem w rozwoju fabryki była podpisana w 1966 roku umowa licencyjna z firmą FIAT na samochód 125 p.

MODERNIZACJA i rekonstrukcja fabryki pod nową produkcję dokonana została szybko i sprawnie — przez 22 miesiące od chwili podpisania kontraktu. Od początku 1968 roku ruszyła już seryjna produkcja Fiatów. Wytwarzane one są przez załogę FSO przy współudziale 8 zakładów filialnych i ponad 150 dostawców-kooperantów. Obecnie uruchamiana jest seryjna produkcja różnych modeli pochodnych tego samochodu np. sanitarki, pic-up, combi. Dwa lata temu konstruktorzy FSO przy udziale znanych specjalistów rajdowców opracowali dwa modele sportowe 125 p — Polski Fiat Monte Carlo i Akropolis. Fabryka montuje także w oparciu o importowane standardy: Polski Fiat 125 p, 131 p, 132 p oraz Jugosławiańską Zastawę 1100 p.

W TYM ROKU fabryka wyprodukuje około 122 tysięcy pojazdów, w dniu srebrnego jubileuszu zejdzie z taśmy milionowy samochód z napisem FSO.

O tym, że nasze Fiaty stają się coraz bardziej popularne świadczy eksport do kilkudziesięciu krajów, w tym również na rynki państw szczególnie wymagających dużych walorów pojazdów m. in. Francji, Wielkiej Brytanii, Republiki Federalnej Niemiec i wielu innych. Dlatego też FSO poprzez systematyczny wzrost produkcji stara się będzie o zwiększenie liczby samochodów na rynek krajowy i zagraniczny.

Helena ŚWIERZBIŃSKA

Zderzaki z pianki

FIRMA BAYER w RFN wyprodukowała tworzywo sztuczne o podstawie poliuretanu przeznaczone na elastyczne samochodowe zderzaki. Składają się one z cienkiej powłoki i wypełniacza piankowego. Spełniają nową normę amerykańską wytrzymując bez uszkodzeń zderzenia do szybkości 8 km/godz. i po zgnieceniu w tych granicach wracają do swej pierwotnej formy

Gospodarcze abecadło

Dobra marka

CO TO właściwie znaczy — dobra marka? Pojęcie nie jest zaczerpnięte z podręcznika ekonomii, a raczej z praktyki życiowej. Tym niemniej w sferze obrotu towarowego posiada określone znaczenie i warto je sobie przypomnieć. Najlepiej sięgnąć do przykładu.

WYTWÓRNI ciastek jest w Polsce bez liku. Ale kiedy chcemy szczególnie uradować własne lub czyjeś podniebienie, kupujemy ciastka w „Hortexie" lub u Bliklego. Dziewczyna, która chce kupić ładny płaszcz czy kurtkę, w pierwszym rzędzie odwiedza „boutique" Cory, szukający garnituru rozgląda się za metką z Bytomia, choć przecież wiadomo, że nie tylko te firmy zaopatrują rynek.

Przykłady można mnożyć, al.. już te wystarczają, by zrozumieć, co powoduje, że nawet tam, gdzie podaż jest czasem większa niż popyt, pewne towary idą jak woda, podczas gdy inne zalegają regały, wieszaki i półki sklepowe. Tym czymś nie jest reklama, jako że na ogół reklamuje się u nas te wyroby, które trudno sprzedać; jest to po prostu zaufanie do towaru, produkowanego przez dane przedsiębiorstwo.

To zaufanie może dotyczyć tylko pewnych produkowanych przez danego wytwórcę wyrobów, ale może odnosić się również do całości produkcji. Wówczas mamy do czynienia z tzw. „dobrą marką". Szczęści się nią już spora polskich przedsiębiorstw, choć znaczną ich część stanowią zakłady produkujące sprzęt inwestycyjny. Niektóre z nich, jak „Cegielski", „Befama", „Walter" w Radomiu, „Stalowa Wola" znane są tak w kraju, jak również za granicą.

Skoro więc zaufanie klientów decyduje o posiadaniu (lub nie posiadaniu) przez przedsiębiorstwo dobrej marki, wypada zapytać, jaką drogą można to zaufanie zdobyć? Odpowiedź jest jedna: PRZEZ DOBRĄ JAKOŚĆ PRODUKOWANYCH TOWARÓW. Towar taki powinien — po pierwsze — spełniać funkcję, do której jest przeznaczony, po drugie — być stosunkowo łatwy w obsłudze, po trzecie — niezawodny, po czwarte — estetycznie wykonany, po piąte — zgodny z aktualną modą. Oczywiście, wiele wyrobów może posiadać jeszcze zalety dodatkowe lub dodatkowe wyposażenie i wówczas mogą pretendować do wyższej klasy, a więc i wyższej ceny.

Jednakże dobra marka — i to trzeba podkreślić — nie zależy od tego, czy produkuje się wyroby klasy ponadprzeciętnej. Mogą to być wyroby zwyczajne, ale muszą posiadać zespół wspomnianych cech podstawowych. Można więc powiedzieć, że w sensie społecznym (a także gospodarczym) lepiej nie produkować wcale, niż produkować źle. Szanująca się firma nie poprzestaje przy tym na raz zdobytych laurach, albowiem nie wystarcza, że towar jest dobry na etapie lansowania go w handlu. Dobrą markę zdobywa się wtedy, gdy z zamkniętymi tymi oczami można dany towar kupić dziś i za rok, bo zawsze będzie wart tego zaufania.

Pojęcie „dobra marka" powstało na tle konkurencji, która jest kategorią ekonomiczną. Konkurować można albo ceną, albo jakością. W krajach socjalistycznych ceny na towary jednorodne są jednolite, konkurencji w tym sensie, w jakim istnieje w krajach kapitalistycznych, nie ma. Jest jednak coś, co stanowi odpowiednik konkurencji w naszym ustroju, mianowicie współzawodnictwo. Tą drogą można dojść — i jak wskazują cytowane przykłady — dochodzi się do dobrej marki.

Jan BRZESKI

Nowy szkodnik sanitarny

Mrówka faraona

PO RAZ pierwszy zawitała na ziemie polskie w 1892 roku. Zapewne przyczaiła się, bo dopiero w latach międzywojennych ukazała się ponownie na Śląsku. W latach 50 objawiła się w Warszawie i w Gdańsku...

MOWA o mrówce faraona, stanowiącej obecnie poważne zagrożenie dla miejskich środowisk mieszkalnych. Poznańska Wyższa Szkoła Rolnicza na podstawie badań ankietowych wykryła owe mrówki faraona w ponad 20 miejscowościach w kraju, zwłaszcza w rejonach południowo-zachodnich. Badania ankietowe prowadzono w 1970 roku; od tego czasu wiele nowych stanowisk mrówek faraona na na terenie Polski sygnalizowały stacje sanitarno-epidemiologiczne (w Brzesku, Busku-Zdroju, Koszalinie, Krakowie, Rzeszowie, Szczecinie i in.). W Trójmieście — dotkniętym od lat tą plagą — mrówki faraona opanowały nowe bloki Oliwy, wędrując kanałami centralnego i zasiedlając szpary w ścianach, przewody wentylacyjne itp.

INSTYTUT ZOOLOGICZNY PAN podjął badania nad tymi mrówkami i ostrzegł, że na terenie stolicy ta owadzia inwazja systematycznie opanowuje po kolei poszczególne dzielnice. Mapa ilustrująca rozpowszechnienie mrówek w Warszawie wykazuje, że najliczniej występują w Śródmieściu, na Saskiej Kępie, Sadybie; są już na Żoliborzu, Bródnie, Muranowie, zagrażają zaś całemu miastu, które mogą „zająć" w ciągu kilku lat. O ich prężności i wytrwałości świadczy choćby fakt systematycznego opanowywania 25-piętrowego bloku mieszkalnego w ciągu kilku lat. Ze względu na mechaniczne przenoszenie zarazków, mrówki faraona są szkodnikami sanitarnymi. Powinny też podlegać przymusowemu zwalczaniu, jak to ma miejsce od około 10 lat w NRD. Sprawa nie jest łatwa, mrówki faraona są najbardziej oporne na środki chemiczne ze wszystkich szkodników domowych.

Copyright (c) 1969 by Mario Puzo

Ojciec CHRZESTNY

tytuł oryginału „The Godfather"

Tłumaczył: Bronisław Zieliński

545

Michael Corleone spostrzegł, że stoi z sercem łomoczącym w piersi; czuł lekki zawrót głowy. Krew zebrała mu w ciele, we wszystkich kończynach, pulsując aż po czubki palców dłoni i stóp. Wszystkie wonie tej wyspy nieplynęły z wiatrem — kwiecie pomarańczowe i cytrynowe, winogrona, kwiaty. Zdawało mu się, że ciało wyrwało się z niego. I wtedy usłyszał śmiech obu pasterzy.

— Raził was piorun, co? — zapytał Fabrizzio klepiąc go po ramieniu. Nawet Calo pogładził go przyjaźnie po ręce i powiedział serdecznie: — Spokojnie, człowieku, spokojnie. — Tak jakby Michaela uderzył samochód. Fabrizzio podał mu butelkę wina i Michael pociągnął duży łyk. To mu rozjaśniło w głowie.

— O czym, u diabła, gadacie, wy cholerni kochankowie owiec? — zapytał.

Obaj mężczyźni się roześmieli. Calo, z twarzą pełną najwyższej powagi, odrzekł:

— Piorunu nie da się ukryć. Jak kogoś trafi, każdy to widzi. Chryste, nie wstydź się tego, człowieku, niektórzy modlą się o ten piorun. Jesteś szczęściarz!

Michael nie był zbytnio zadowolony, że jego uczucia zostały tak łatwo odczytane. Ale coś takiego zdarzyło mu się pierwszy raz w życiu. Nie było w niczym podobne do jego młodzieńczych zadurzeń, niczym nie przypominało jego miłości do Kay, miłości opartej w dużej mierze na jej słodyczy, inteligencji i na pociągu ciemnowłosego do jasnowłosej. Było przemożnym pragnieniem posiadania, niezłamanym odciśnięciem się twarzy tej dziewczyny w jego mózgu i wiedział, że będzie nawiedzała jego wspomnienia

546

przez wszystkie dni życia, jeżeli jej nie posiądzie. Jego życie nagle się uprościło, skoncentrowało na jednym punkcie, wszystko inne nie było warte nawet chwili uwagi. Podczas swojego wygnania ciągle myślał o Kay, chociaż czuł, że nigdy już nie będą mogli być kochankami czy nawet przyjaciółmi. Bądź co bądź był mordercą, mafioso, który się „wykazał". Teraz jednakże Kay została całkowicie starta z jego świadomości.

Fabrizzio powiedział żywo:

— Pójdę do wioski, dowiemy się czegoś o niej. Kto wie, może jest bardziej przystępna niż myślimy. Jest tylko jedno lekarstwo na piorun, nie, Calo?

Drugi pasterz z powagą kiwnął głową. Michael nie nie powiedział. Poszedł za nimi, kiedy ruszyli drogą do pobliskiej wioski, w której zniknęło stadko dziewcząt.

Wioska była ześrodkowana jak zwykle wokoło centralnego placyku ze studnią. Znajdowała się jednak przy głównej drodze, więc było tam kilka sklepów, winiarnie i jedna kawiarenka z trzema stolikami na małym tarasie. Pasterze zasiedli przy jednym ze stolików, a Michael przyłączył się do nich. Nigdzie nie było ani śladu dziewczyn. Wioska zdawała się opustoszała z wyjątkiem małych chłopców i walęsającego się osła.

Właściciel kawiarni podszedł, by ich obsłużyć. Był niskim, krzepkim mężczyzną, nieomal karłem, ale powitał ich wesoło i postawił na stoliku półmisek grochu.

547

— Jesteście tu obcy — powiedział — więc pozwólcie, że wam coś doradzę. Spróbujcie mojego wina. Winogrona są z mojej własnej farmy, a wino robili osobiście moi synowie. Mieszają je z pomarańczami i cytrynami. To najlepsze wino we Włoszech.

Pozwolili mu przynieść wino w dzbanku i okazało się jeszcze lepsze niż twierdził, ciemnofioletowe i mocne jak koniak. Fabrizzio powiedział do właściciela kawiarni:

— Na pewno znacie wszystkie tutejsze dziewczyny. Widzieliśmy kilka pięknotek idących drogą, a jedna w szczególności raziła piorunem tu obecnego naszego przyjaciela. — Wskazał Michaela.

Właściciel kawiarni popatrzał na Michaela z nowym zainteresowaniem. Okalczona twarz wydawała mu się przedtem całkiem zwykła, nie warta powtórnego spojrzenia. Ale człowiek rażony piorunem to było co innego.

— Lepiej zabierz ze sobą do domu kilka butelek, przyjacielu — powiedział. — Będziesz ich potrzebował, żeby dziś zasnąć.

Michael zapytał go:

— Czy znacie taką dziewczynę z kędzierzawymi włosami? Bardzo jasna cera, bardzo duże oczy, bardzo ciemne. Czy znacie taką dziewczynę w tej wiosce?

— Nie — odrzekł krótko właściciel. — Nie znam żadnej takiej dziewczyny. — Zniknął z tarasu we wnętrzu kawiarni.

(cdn)

Udany relaks nad Głębokiem

Ponad 50 konnych goniło „lisa"

B. Jarecki najsprytniejszym jeźdźcem imprezy

PRZEŚLICZNA, ciepła i słoneczna, prawie wiosenna pogoda panująca wczoraj w Szczecinie, sprzyjała jeźdźcom i widzom. Tłumnie więc ciągnęli szczecinianie nad jezioro Głębokie, gdzie w niedzielę odbywała się IV „Gonitwa za lisem". Była to największa z dotychczasowych. Do prezentacji stanęło bowiem 58 jeźdźców i koni. Były także zaprzęgi i kuce. Łącznie więc blisko 80 koni z 9 ośrodków jeździeckich naszego województwa.

KONIE, JEŹDŹCY W BARWNYCH FRAKACH, ZAPRZĘGI — niecodzienny to widok w drugiej połowie XX wieku. Było więc wczoraj co podziwiać. Gdy kawalkada jeźdźców pod wodzą mistrza ceremonii, Zbigniewa Herki ruszyła na trasę gonitwy z zapartym tchem obserwowali szczecinianie jak wspaniałe wierzchowce prowadzone ręką przez jeźdźców biorą przeszkody. Ze zrozumieniem traktowano także i tych, którzy „wyłamywali się z szeregów" i omijali przeszkody. Bo przecież w „gonitwie" było również sporo debiutantów.

TRASA tradycyjnie prowadziła brzegami jeziora — kilka tysięcy szczecinian miało niepowtarzalną okazję oglądania sporej części „gonitwy" w przepięknej jesiennej scenerii. Później widzowie przeszli spacerkiem na polanę pod Wołczkowem, gdzie odbył się finał. Nim przybyli jeźdźcy oglądaliśmy „mini gonitwę" na kucach w wykonaniu chłopców z Gardna. Zaprezentowano także 11 zaprzęgów, w tym 4-konny z Gardna. Znakomicie dobrane cztery szpakowate konie prowadzono wprawną ręką mistrza Polski w powożeniu, Stanisława Pohla wzbudziły ogólne uznanie bliskoo 5-tysięcznej widowni. Podobały się także krótkie wyścigi pojazdów.

ALE oto na horyzoncie pokazali się jeźdźcy. Czesław Lorek z lisią kitą znajdował się już na polanie. „Kubuś" idzie stępem, kłusem a gdy pogoń osiągnęła polanę — przechodzi w galop. Świetnie bierze przeszkody, tuż za nim pędzą w zwartej grupie pozostali jeźdźcy — ponad 50 koni. W pewnym momencie master — Z. Herka — daje znak do rozpoczecia indywidualnej pogoni. Zastęp rozsypuje się, polana jest pełna konnych pędzących w różne strony. Wszyscy szukają „lisa". „Kubuś" znakomicie prowadzony przez Cz. Lorka umyka przed gonią cymi, skręcając to w lewo, to w prawo, by po chwili pędzić pełnym galopem przez wolne jeszcze miejsce. Wokół „lisa" robi się jednak coraz ciaśniej — jest osaczony. Raptownie skręca w prawo i galopuje wzdłuż zaimprowizowanych trybun. Jeździec w czerwonym fraku dogania „Kubusia" i zrywa z ramienia Cz. Lorka kitę. Okazuje się, że najsprytniejszym uczestnikiem niedzielnej szczecińskiej gonitwy został akademicki mistrz Polski — B. Jarecki z AKJ. Brawa dla zdobywcy, brawa dla „lisa".

Po chwili jeźdźcy i konie ustawiają się przed publicznością do defilady i wręczenia trofeów. Raz jeszcze szczecinianie mają okazję podziwiania z bliska uczestników imprezy. Gonitwę kończy defilada zawodników, jeźdźcy przejeżdżając przed publicznością kłaniają się czapkami — odpowiedź, to głośne brawa. Szczecinianie nie opuszczają swych miejsc. Bo oto na polanę wjeżdża dyrektor KPGR w Choćiwiu, Zbigniew Herka, który demonstruje tzw. pocztę węgierską czyli jazdę w pozycji stojącej na dwóch koniach. Trudna to sztuka, jednak bardzo nierówny teren nie pozwala świetnemu jeźdźcowi na przejście do pełnego galopu. Mimo to publiczność nagradza go brawami.

Kończy się niedzielne, listopadowe spotkanie z jeździectwem. Część widzów opuszcza lasek przy Głębokiem. Ciągle obiegane są jeszcze kuce i bryczki. Spora grupa miłośników koni pozostaje na polanie by nacieszyć oko niezapomnianym widokiem. Niedzielny relaksowy wypad za miasto długo z pewnością będą wspominać tak widzowie jak i uczestnicy.

W IV „GONITWIE ZA LISEM", której organizatorami byli: Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miejskiego, Zarząd Wojewódzki Związku Socjalistycznego Młodzieży Polskiej, Kombinat PGR w Dobrej Szczecińskiej, a nasza redakcja sprawowała patronat — wzięły udział zespoły jeździeckie i zaprzęgów konnych z KPGR Gardno, Chociwel, Witnica i Dobra Szczecińska, Stadniny Koni Nowielice, POHZ Cerkwica, ZZD Kołbacz oraz AKJ i ROJ ze Szczecina. Gospodarzami imprezy byli działacze z KPGR Dobra Szczecińska.

Do zobaczenia za rok — na V „Gonitwie za lisem".

Tadeusz REK

NA ZDJĘCIU: Bogdan Jarecki z AKJ na „Kneziu" — aktualny akademicki mistrz Polski — upolował „lisa".

(Foto: Z. Jodkowski)

Wyniki i tabele

I liga piłkarska

ŁKS — Górnik	1:0 (0:0)
Odra — Stal	2:3 (1:1)
Arka — POGOŃ	2:1 (1:0)
Lech — Legia	1:2 (1:1)
ROW — GKS Tychy	1:0 (1:0)
Szombierki — Śląsk	0:1 (0:1)
Wisła — Ruch	1:0 (0:0)
Zagłębie — Widzew	2:2 (2:0)

TABELA

1. ŁKS	16:6	21—9
2. Śląsk	16:6	14—8
3. Stal	15:7	20—12
4. POGOŃ	14:8	19—14
5. Zagłębie	14:8	13—11
6. Wisła	12:10	14—10
7. Odra	11:11	15—12
8. Legia	11:11	14—14
9. Widzew	11:11	18—18
10. Górnik	11:11	13—14
11. Szombierki	11:11	14—16
12. Ruch	10:12	16—20
13. Arka	9:13	11—15
14. ROW	8:14	15—18
15. GKS Tychy	5:17	9—19
16. Lech	2:20	7—23

II liga

PÓŁNOC

ARKONIA — Zagłębie W.	1:1 (0:1)
Olimpia E. — Bałtyk	1:1 (1:0)
Gwardia W-wa — Zawisza	0:2 (0:1)
Polonia — Motor	0:2 (0:0)
Avia — Gwardia K.	2:1 (1:0)
Jagiellonia — Ursus	0:1 (0:0)
Lechia — Olimpia P.	0:0
Concordia — Stoczniowiec	0:0

TABELA

1. Zawisza	17:7	14—6
2. Zagłębie W.	16:8	22—11
3. Motor	16:8	12—8
4. Lechia	15:9	16—9
5. Bałtyk	13:11	16—15
6. Olimpia E.	13:11	13—12
7. Stoczniowiec	13:11	9—8
8. Avia	13:11	11—14
9. ARKONIA	11:13	23—23
10. Jagiellonia	11:13	14—14
11. Concordia	11:13	10—12
12. Olimpia P.	11:13	12—17
13. Gwardia W.	10:14	6—11
14. Gwardia K.	9:15	14—18
15. Polonia B.	7:17	6—14
16. Ursus	6:18	9—15

Klasa międzywojewódzka

Mieszko — Flota	2:0 (1:0)
Grunwald Ch. — Świt	0:2 (0:1)
Polonia P. — Dąb	1:0 (0:0)
Stal Stocznia — Noteć	6:0 (3:0)
Polonia L. — Warta P.	2:1 (0:0)
Sparta pauzowała	
Stoczniowiec — Grunwald P.	3:1 (1:1)

TABELA

1. STAL STOCZNIA	19:5	23—2
2. Stoczniowiec	15:7	15—13
3. Mieszko	14:8	15—9
4. Grunwald P.	13:9	17—13
5. Warta	13:9	11—8
6. Sparta	13:9	12—10
7. ŚWIT	12:10	16—14
8. Grunwald Ch.	10:12	14—19
9. Dąb	9:13	14—16
10. Polonia P.	8:14	9—13
11. Polonia L.	8:14	10—16
12. FLOTA	7:15	14—19
13. Noteć	3:19	7—25

Klasa wojewódzka

Arkonia II — Chemik	0:1 (0:1)
Czarni — Energetyk	1:3 (1:1)
Błękitni — Stal L.	4:0 (3:0)
Stal Stocznia II — Pionier	3:1 (1:0)
Wicher — Polonia	3:0 (0:0)
Pogoń II — Kluczevia	1:2 (1:2)
Sokół — Ina	2:2 (0:0)

TABELA

1. Błękitni	20:2	28—6
2. Pogoń II	15:7	13—6
3. Stal L.	15:7	15—12
4. Ina	13:9	16—10
5. Sokół	13:9	15—15
6. Wicher	12:10	15—14
7. Chemik	12:10	13—12
8. Arkonia II	11:11	16—13
9. Stal Stocznia II	11:11	15—13
10. Kluczevia	10:12	14—19
11. Pionier	7:15	14—19
12. Energetyk	7:15	11—17
13. Polonia	6:16	17—24
14. Czarni	2:20	4—25

Po przegranej w Gdyni

Pogoń straciła pozycję wicelidera — czy na długo?

EKSTRAKLASA piłkarska rozpoczęła finisz rundy jesiennej. Jak zwykle w końcówce spotkania są zacięte i emocjonujące, nietrudno także o niespodzianki. W sobotę i niedzielę największą zanotowano w Gdyni, gdzie beniaminek pokonał wicelidera tabeli — Pogoń. Portowcy stracili z takim trudem wywalczoną II lokatę. Nadal jednak znajdują się w czołówce i mogą ją odzyskać. Do niespodzianek należy także remisowy wynik spotkania Zagłębie — Widzew. Po XI serii liderem jest nadal ŁKS, który w sobotę pokonał Górnika Zabrze. Portowcy mają o 2 pkt. mniej i zajmują czwartą lokatę. Poniżej zamieszczamy relację PAP z meczu gdyńskiego.

ARKA — POGOŃ 2:1 (1:0)

Bramki zdobyli: dla Arki Janusz Kupcewicz (40 i 62 min.) dla Pogoni — Leszek Wolski (61 min.) Widzów 20 tys.

POGOŃ w pierwszej połowie meczu broniła własnej bramki. Odnosiło się wrażenie, że dotychczasowy wicelider pragnie wywieźć z Gdyni bezbramkowy remis. Stąd gra wzmocniona defensywą i sporadyczne kontrataki w wykonaniu Cegielana i Wolskiego. Gospodarze w pierwszej połowie mieli dwie stuprocentowe sytuacje, ale zarówno Pietrzykowski jak i Krupa strzelali niecelnie.

W 40 min. Janusz Kupcewicz wymanewrował dwóch obrońców Pogoni i celnym strzałem w dolny róg bramki nie dał szans Ryszardowi Butowi.

Po przerwie gra się ożywiła. Pogoń dążyła do wyrównania, natomiast rywale prażnili strzelić drugą bramkę. W 61 min. Wolski wykorzystał nieporozumienie w szeregach defensywy Arki, obrońcy myśleli, że piłkarz Pogoni znajduje się na pozycji spalonej, jednak sędzia nie podniósł chorągiewki i Wolski uzyskał wyrównanie. Odpowiedź Arki była natychmiastowa. Rozpoczęty atak prawą stroną przez Kwiatkowskiego, który grał Wawrowskiego idealnie podał do Janusza Kupcewicza a ten zmylił bramkarza i ustalił wynik spotkania.

W sumie niedzielne spotkanie było dobrym widowiskiem szczególnie w drugiej połowie. Bezsprzecznie pierwszoplanową postacią na boisku był Janusz Kupcewicz. W zespole Pogoni mógł się podobać jedynie Kensy. Słabiej niż się spodziewano wypadł Wawrowski.

Porażka i zwycięstwo Wilków Morskich

II-LIGOWA drużyna szczecińskich koszykarzy Pogoni przebywała w Zgorzelcu gdzie rozegrała mecze mistrzowskie z Turowem. W pierwszym szczecinianie ponieśli porażkę 58:52 (22:36) a drugi wygrali 76:78 (41:36).

NA II FRONCIE

Arkonia mogła wygrać z Zagłębiem

GDYBY piłkarzom Arkonii bardziej sprzyjało szczęście, w sobotę mogli uzyskać piękny sukces pokonując kolejnego lidera II ligi — Zagłębie Wałbrzych. Szczecińscy gwardziści mogą raczej mówić o braku szczęścia. Już bowiem w 10 min., w dość łatwy sposób po strzale Domagały stracili bramkę. Wyrównanie zdobyli dopiero w drugiej połowie — na listę strzelców wpisał się Puciato.

TAK, tylko dwie bramki padły w tym meczu, choć okazji było sporo. Mieli je piłkarze obu drużyn. Trzeba przyznać, że górnicy dolnośląscy byli zespołem lepiej wyszkolonym technicznie i bardziej dojrzałym — przewaga należała jednak do Arkonii.

Wynik remisowy w pełni oddaje układ sił na boisku, i jest sporym sukcesem zespołu Arkonii.

Bramki zdobyli: dla Arkonii — Puciato w 66 min., dla Zagłębia — Domagała w 10 min.

Sędziował L. Dulski w asyście sędziów bocznych K. Puławskiego i H. Kubana — wszyscy z Warszawy. Widzów 2 tys.

Żółte kartki otrzymali Jusza i Sobol.

Arkonia — Dżegan, Łatosz, Maciąg, Janocha, Stańczak, Masicz, Puciato, Tusiński (od 59 min. Stramik), Łężak, Jusza, Parada (od 81 min. Suchanowski).

PIŁKA RĘCZNA

Prawie co minutę bramka

TAK JAK przewidywaliśmy pojedynek dwóch zespołów o tej samej nazwie: Pogoni Szczecin i Pogoni Zabrze był zacięty i emocjonujący. Oba spotkania zakończyły się sukcesem szczecinian. W sobotę wygrali (8:4).

Bramki zdobyli: dla Szczecina — Brzozowski 7 i 3, Malesza 6 i 3, Mańkowski 6 i 0, Jóźwiak 4 i 1, K. Cieśla 2 i 2, Urbański 3 i 0, Skwierawski 0 i 2, Szpilkowski 0 i 1.

Dla Zabrza — Malek 6 i 0, Gwóźdź 5 i 1, Gorący 3 i 2, Twardowa 3 i 0, Jurczyga 1 i 4, Michalski, Szymczyk i Nowacki — po 1 i 0, Wojtczak i Kołodziej — po 0 i 1.

W SOBOTNIM spotkaniu padły aż 52 bramki — prawie co minutę gol. Pojedynek ten trzymał widzów w napięciu do ostatnich sekund meczu. Zmieniało się bowiem prowadzenie i obie drużyny demonstrowały świetną dyspozycję strzelecką. Pod koniec spotkania szczecinianie mieli jednak więcej sił i w finiszowym zryw e zapewnili sobie zwycięstwo. W niedziele mecz był już znacznie słabszy. Widocznie sobotnie tempo wyczerpało siły drużyn. Jednak i w rewanżu zespołem lepszym okazała się Pogoń, choć w drugiej części meczu więcej z gry mieli zabrzanie.

Podopieczni trenera I. Pazura, szczególnie w sobotę, imponowali bojowością i szybkością. Przeprowadzili kilka bardzo ciekawych, i najważniejsze skutecznych zagrywek, za które zbierali rzęsiste brawa. Dobrze grała cała drużyna a na szczególne wyróżnienie zasłużyli: J. Brzozowski, T. Malesza i J. Mańkowski. W zespole zabrskim podobali się Malek i Gwóźdź. W niedzielę natomiast w drużynie szczecińskiej dobrze bronił Łakomy.

KOMPLET PUNKTÓW SZCZYPIORNISTEK

RÓWNEŻ piłkarki ręczne Pogoni zdobyły komplet punktów pokonując w hali przy Narutowicza zespół gliwickiej Sośnicy 16:14 (6:7) i 18:9 (7:4).

Bramki uzyskały: dla Pogoni — Perzyńska 4 i 6, Michalak 4 i 1, Rusek 2 i 7, Mazurek 3 i 4, Ganowska 2 i 0, Zabłocka 1 i 0.

Dla Sośnicy — Deda 5 i 2, Winkler 5 i 4, Kluczny 2 i 0, M. Cieśla 1 i 1, Dyrek 1 i 0, Borner 0 i 1, Kalinowska 0 i 1.

JEŚLI w sobotę mecz był b. wyrównany a zwycięstwo Pogoni choć zasłużone, to jednak z nieznaczną przewagą w bramkach, to w niedzielnym rewanżu szczecinianki na boisku panowały już niepodzielnie. W miarę rozwoju gry zwiększała się także przewaga naszych piłkarek. W Pogoni nallepiej zaprezentowały się w obu spotkaniach: Perzyńska, Michalak i Mazurek oraz Rusek w niedziele. W Sośnicy najrówniej grała Winkler.

(r)

I liga piłki ręcznej kobiet

POGOŃ — Sośnica	16:14 i 18:9
AZS Wr. — AKS Ch.	14:13 i 15:16
Start — Ruch	11:19 i 17:22
AZS W-wa — Skra	16:21 i 15:23
Cracovia — SZS Tarnów	15:17 i 23:18

TABELA

1. AZS Wrocław	30:6	308—228
2. Ruch	23:5	257—194
3. Skra	21:11	287—250
4. AKS Chorzów	20:12	239—210
5. POGOŃ	16:16	236—237
6. Cracovia	14:18	243—236
7. Start	14:18	213—241
8. Sośnica	12:20	234—235
9. SZS Tarnów	6:22	219—256
10. AZS Warszawa	4:28	194—302

I liga piłki ręcznej mężczyzn

POGOŃ — Pogoń Z.	28:24 i 12:9
Wawel — Stal M.	19:20 i 22:20
Grunwald — Wybrzeże	27:22 i 27:23
Gwardia — Śląsk	18:21 i 18:26
Spójnia — Anilana	18:15 i 16:20

TABELA

1. Śląsk	23:1	267—242
2. Anilana	20:4	251—211
3. Grunwald	17:7	286—263
4. Spójnia	13:11	265—232
5. POGOŃ Szcz.	12:12	233—234
6. Gwardia	10:14	244—253
7. Wybrzeże	10:14	273—286
8. Pogoń Zabrze	6:18	218—245
9. Stal	6:18	241—277
10. Wawel	3:21	227—294

II liga koszykówki mężczyzn

Turów — POGOŃ	58:52 i 76:78
Warta — Zagłębie S.	84:82 i 93:88
Astoria — Zastal	76:72 i 72:91
Baildon — AZS Pozn.	77:80 i 84:71
Polonia — Start	81:72 i 90:91

TABELA

1. AZS Poznań	20	911—797
2. POGOŃ	20	831—774
3. Baildon	18	834—779
4. Turów	17	900—[illegible]
5. Zastal	16	899—[illegible]
6. Start Gd.	16	900—[illegible]
7. Zagłębie	15	885—[illegible]
8. Astoria	15	902—[illegible]
9. Warta	15	891—[illegible]
10. Polonia	13	788—[illegible]

PONIEDZIAŁEK, 8 LISTOPADA

DZIŚ:
Sewera, Wiktoryna
JUTRO:
Ursyna, Teodora

POGODA

ZACHMURZENIE duże, opady deszczu, temp. ok. 12 st. Wiatry słabe zachodnie.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1007,4 milibara (755,5 mm Hg). W ciągu dnia wzrost ciśnienia.

TEATRY

WSPÓŁCZESNY (tel. 423-75) „Kobieta zza zielonych drzwi" g. 19.30; MUZYCZNY — „Machiavelli" g. 19.

KINA

DRUŻBA (tel. 356-05) „Porozmawiajmy o kobietach" g. 15.30, 18, 20.15, USA, panoram., l. 18 (poniedziałek i wtorek); KOSMOS (tel. 380-03) „Oni walczyli za Ojczyznę" g. 14.30, 17.30, 20.30, radz., l. 12; wtorek: „Trzecia córka" g. 9, 11.15, 13.30; „Niewidzialna miłość" g. 16, 18.15, 20.30, radz., l. 15; BAŁTYK (tel. 733-35) „Mała syrenka" g. 14, jap., panoram.; „Czy Lucyna to dziewczyna" g. 10, 12, 16, 18, 20, pol., l. 12; wtorek: „Brunet wieczorową porą" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15, pol., l. 12; COLOSSEUM (tel. 458-18) „Niezwykłe przygody Włochów w Rosji" g. 9, 11.15, 13.30, radz., panoram.; „Ryzyko" g. 16, 18.15, 20.30, radz. l. 12, panoram. (poniedziałek i wtorek); POLONIA (tel. 22-18-34) — „Brunet wieczorową porą" g. 15.30, 18, 20.15, pol., l. 12; wtorek: „Mała syrenka" g. 14; „Czy Lucyna to dziewczyna" g. 16, 18, 20, pol., l. 12; PIONIER (tel. 475-02) „Kwiat ocknienia" g. 17, pol.; „Przygody Hucka Finna" g. 15; „Zapamiętaj imię swoje" g. 18, 20, pol.-radz.; „Lecą żurawie" g. 22, radz., l. 15; wtorek: „Pieski i kotki" g. 10, 17; „Przygody Hucka Finna" g. 11, 13, 15, radz., panoram.; „Ballada o żołnierzu" g. 18, 20, radz.; „Lecą żurawie" g. 22, radz., l. 15; PROMIEŃ — „Czterej muszkieterowie" g. 16, 18.05, 20.10, panam., panoram.; ZAMEK — „Dziennikarz" g. 18, radz., l. 15; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Biały Basztyk" g. 17, 19 radz., panoram., l. 12; 1 MAJ (Żydowce) „Morderstwo w Orient Expressie" g. 17, 19, ang., l. 15; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Zdolny do wszystkiego" g. 19, radz.; SYRENKA (Jasienica) „Zorro" g. 17, 19.15, fr.-wł.; ZATOKA (Nowe Warpno) „Bądź z nim szczęśliwa" g. 18, radz., panoram.; WISŁA (Goleniów) „Dersu Uzała" radz., panoram.; INA (Stargard) „Pójdę z wami" radz., panoram., l. 12; GRYF (Gryfino) „Po prostu żołnierz" radz., panoram., l. 15.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

NIECZYNNE.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; WEWN. — Arkońska; CHIR — II Pomorzany, Zdunowo; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Arkońska; DERMATOLOGIA — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; Nad Odrą 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — al. Wojska Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI

PL. GRUNWALDZKI 42 (dodatkowo odtrutki i tlen) tel. 345-51; MICKIEWICZA 101 — tel. 730-44; AL. WYZWOLENIA 107 — tel. 22-10-12; STOŁCZYN NAD ODRĄ 20 — tel. 23-94-22; PODJUCHY, pl. Wolności 5 — tel. 61-28-20.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-23 i 446-46 — g. 7—21.

KOLEJOWA — tel. 460-23; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50 — tel. 428-32 — g. 8—18.

Druk SZGraf. K-9

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 i 13.25 Szkoła średnia. 15.50 NURT. 16.30 Dziennik (kolor). 16.40 Obiektyw. 17 „Zwierzyniec" (kolor). 17.50 Film radz. „Siedemnaście mgnień wiosny". 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.40 Teatr TV „Małżeństwo Kręczyńskiego". 22.20 „Pożegnanie ze sceną" — film (kolor). 22.45 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

15.55 Jęz. niemiecki. 16.25 „Rzeźba szwedzka". 16.55 „Ryby naszego morza". 17.25 „Pomniki i ludzie" (kolor). 17.55 „Tajemniczy świat przyrody". 18.40 Kronika Pomorza Zachodniego. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.40 Program muzyczny „Co nowego panie Egerblath". 21.50 „24 godziny" (kolor). 22 Film anim. „Samoobsługa" (kolor). 22.15 Film szwedzki „Ten, który umiał żyć". 23.30 NURT.

WTOREK

6 i 6.30 Szkoła średnia. 9 Jęz. polski dla klas I lic. 10 Program dla klas I—III (kolor). 10.10 Film ang. „Wojna i pokój" (kolor). 13.45 14.30 TV Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik (kolor). 16.40 Obiektyw. 17 Przypominamy. radzimy. 17.05 Studio TV Młodych. 18 Z wizytą w Moskwie (kolor). 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.40 KIF „Niebieski ptak" wł. 22.15 „Camerata" (kolor). 22.55 Dziennik (kolor).

PROGRAM II

15.10 Jęz. angielski. 15.45 Teatr TV „Małżeństwo Kręczyńskiego". 17.40 Film TV CSRS „Dziwne losy Jane Eyre". 18.40 Kronika Pomorza Zachodniego. 19 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kolor). 20.40 Wtorek Melomana. 21.50 „24 godziny" (kolor). 22 Teatr Małych Form „Zaklęcia" (kolor). 22.20 Film TV NRD „Wychowanie pod Verdun". 23.30 Jęz. niemiecki.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

RADIO

PROGRAM I

(na fali 1322 m)

WIADOMOŚCI: 15, 16, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

14.00 Muzyka instrumentalna z oper polskich. 14.25 Rytmy młodych. 15.05 List z Polski. 15.10 Muzyka wojskowa. 15.35 Jan Ptaszyn-Wróblewski przedstawia. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Propozycje do Listy Przebojów. 16.35 Z dużych i małych płyt 16.55 Huta „Katowice" ma głos. 17 Radiokurier. 17.20 Parada polskiej piosenki. 18.30 Przeboje z Interstudia. 19.15 Warszawska Orkiestra PRiTV. 20.05 Naukowcy rolnikom. 20.35 Koncert życzeń. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Aktorzy i piosenki. 21.40 Z archiwum jazzu. 22.20 Zespół instrumentalny „Melodia". 22.30 Proponujemy i zapraszamy. 22.45 Mini-recital Jerzego Grunwalda. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Muzyka na estradach świata. 0.11 Program nocny z Lublina.

PROGRAM II
(na fali 230 m i UKF 67,52 MHz)

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25.

14.25 Pieśni Karola Szymanowskiego. 15 Zawsze o 15. 15.40 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów. 16.10 Len — roślina opłacalna. 16.25 Rodzinny tor przeszkód. 16.30 Melodie z musicali. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17 Pieśni i tańce świata. 17.20 Reportaż literacki pt. „Gniazdo". 17.40 Recital z historycznych nagrań skrzypka Bronisława Hubermana. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19 Londyński Notatnik Muzyczny. 19.30 O tym warto posłuchać. 19.45 X Festiwal Pianistyki Polskiej. 20.45 Sceny ze słynnych oper i baletów. 21.55 Teatr PR „Woda". 22.20 F. Gemiani — Concerto grosso g-moll. 22.35 „Muzyczki" Henryka Mikołaja Góreckiego. 23.18 Mozart „Divertimento B-dur". 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Płyty Levisa.

PROGRAM III
(UKF 65,96 MHz)

14 Muzyka na harfę. 14.40 Przeboje chórem. 15.05 Program dnia. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Kwadrans akademicki. 15.45 Saksofon w stylu soul. 16 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 „Zacznijmy beguine". 16.45 Nasz rok 76. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Pisarz miesiąca. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Śpiewająca aktorka. 19 Co wieczór powieść. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Sześć dni Kondora". 20 Zespół Focus w Hamburgu. 20.15 Na poboczu wielkiej polityki. 20.25 Bielszy odcień bluesa. 20.50 60 minut na godzinę. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 Tematy jesienne. 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV
(UKF 68,78 MHz)

14.25 „Smuga cienia". 14.35 „W Jeziorach". 15.05 „Błok". 15.30 „Potop". 16.05 Studenci Warszawskiej PWSM. 16.40 PAW. 17 Muzyczny program stereofoniczny. 18.25 Lekcja języka niemieckiego. 18.40 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych i popularnonaukowych. 19 Radiowy Poradnik Językowy. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Program stereofoniczny — warszawski. 22.15 Sztuka wczoraj i dziś. 22.35 Przeboje lat 50.

NAUKA

MGR inż. udzieli korepetycji z matematyki, fizyki, tel. 350-31 wew. 372 godz. 15—17. 19422-G

STUDENCI udzielają korepetycji — matematyka, fizyka, zakres szkoły średniej i pierwszego roku studiów wieczorowych i zaocznych. Tel. 348-67. 19744-G

STUDENCI udzielają korepetycji — matematyka, fizyka, elektrotechnika. Tel. 776-28. 19756-G

PRACA

POTRZEBNA zaraz opieka do dwuletniego dziecka. Warunki do uzgodnienia. Zgłoszenia: Dunikowskiego 42/6 — godz. 16—18. 19575-G

MATRYMONIALNE

INŻYNIER, kawaler, lat 48, mieszkanie, samochód, pozna miłą panią w celu matrymonialnym. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 170.

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" — 61-707 Poznań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 4131-K

KUPNO

LITOGRAFICZNĄ dużą prasę przedrukową ręczną, kamienie dużego formatu, płozy pociskowe — kupię. Oferty: „411720" Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 4112-K

BONY PKO — kupię. Ul. Sławomira 17/7. 19737-G

SZAFĘ z segmentu „Dorota" (ciemną, wysoki połysk) kupię. Telefon 88-925. 19764-G

NIERUCHOMOŚCI

ORGANIZACJA społeczna kupi willę na terenie Szczecina. Oferty skierować: Biuro Ogłoszeń Szczecin 19598.

DOM, zabudowania wraz z ogrodem pilnie sprzedam. Stefański, Stobno (6 km od Szczecina). 19746-G

JEDNORODZINNY wolno stojący dom w stanie surowym — sprzedam. Pożądane mieszkanie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 19743.

ROZPOCZĘTĄ budowę bliźniaka w Szczecinie, sprzedam. Dzielnica — Żelechowo. Konstanty Stanisław, 70-254 Szczecin, ul. Łokietka 3/9.

DOMEK wolno stojący z garażem blisko tramwaju — sprzedam. Pożądane 2 oddzielne mieszkania po pokoju z kuchnią i łazienką — względnie jedno 3-pokojowe. Tel. 753-93. 19768-G

RÓŻNE

POGÓTOWIE telewizyjne. Jankowski, telefon 22-60-09. 17484-G

TELEWIZYJNE pogotowie, tel. 37-166 — Wierzbicki. 19629-G

TAPETOWANIE i malowanie mieszkań, telefon 233-302. 19572-G

ZESPÓŁ na wesela, ul. Bośniacka 9 (Szczecin-Dąbie). 18809-G

ZESPÓŁ wokalno-instrumentalny — ul. Armii Czerwonej 9/10, 19438-G

CYKLINOWANIE ekspresowe, bezpyłowe oraz lakierowanie podłóg — tel. 22-49-60. 18474-G

TELEWIZYJNE pogotowie. Targowski, telefon 740-50. 12383-G

PANA, który wiózł jasnym samochodem dnia 24. X. w godzinach południowych matkę z dziewczynką z ul. Witkiewicza na ul. Komuny Paryskiej prosi się o zwrot torebki skórzanej za wynagrodzeniem. Ul. Witkiewicza 32/24. 20092-G

AUTOMOBILIŚCI Wyważanie kół samochodowych. Pilchowo, ul. Szczecińska 6. 17627-G

TELEWIZYJNE pogotowie. Zdzisław Uznański, tel. 347-78. 19753-G

GARAŻ przy ul. Parkowej — wynajmę. Oferty: Biuro Ogłoszeń — Szczecin 19755.

SPRZEDAŻ

AKORDEON sprzedam. Wiadomość: Szczecin, ul: Cukrowa 5/1. 18434-G

CZYNEL „Paiste'a" Medium Ride 20", kalkulator Casio-8 — tanio sprzedam. Ul. Niemcewicza 33/2. 19626-G

REKREACYJNY Ośrodek Jeździecki w Wołczkowie, poczta Dobra Szczecińska sprzeda obornik końskí. Zgłoszenia codziennie po godz. 15. 19953-G

NOWĄ maszynę do pisania, walizkową — sprzedam. Tel. 22-30-89. 19196-G

SKODĘ 110 L — sprzedam. Tel. 447-70, godz. 17—19. 19732-G

NSU 1200 C, po wypadku i skrzynię biegów do Volkswagena — sprzedam. Dąbie, ul. Jordana 13/1. 19735-G

OWCZARKI alzackie — szczenięta (bez rodowodu) sprzedam. Szymanowicza 2, tel. 730-73. 19743-G

WÓZEK dziecięcy, komplet — sprzedam. Ul. Parkowa 7/6. 19747-G

NOWY minikalkulator japoński typu „Commander" z gwarancją — sprzedam. Tel. 22-73-44, po 18. 19753-G

TELEWIZOR Beryl 102 — sprzedam. Tel. 233-596. 19770-G

KOMPLETY Dziennika Ustaw i Monitora Polskiego z lat 1969—1974 — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 19771.

LOKALE

BYDGOSZCZ — pilnie zamienię mieszkanie M-4 telefon, na podobne Szczecin. Oferty: Biuro Ogłoszeń 85-046 Bydgoszcz, Pomorska 1 nr 262. 4130-K

USTKA — M-3 spółdzielcze, komfort, IV piętro, zamienię na podobne w Szczecinie, ewentualnie stare budownictwo. Wiadomość: Szczecin, tel. 746-13, po godz. 19.30. 19582-G

POLITECHNIKA Szczecińska zamieni mieszkanie spółdzielcze M-2 w Świnoujściu na podobne lub większe w Szczecinie. Oferty przyjmuje Dział Spraw Socjalnych i Bytowych PS al. Piastów 17, pok. 211, tel. 470-91 wew. 124. 3977-K

POLITECHNIKA Szczecińska zamieni mieszkanie kwaterunkowe M-2, w Stargardzie Szcz. (pokój, kuchnia, łazienka, telefon, balkon, c. o.) na równorzędne lub większe w Szczecinie. Oferty przyjmuje Dział Spraw Socjalnych i Bytowych PS al. Piastów 17, pok. 211, tel. 470-91 wew. 124. 3977-K

MŁODY mężczyzna poszukuje pokoju w Szczecinie. Chętnie przy osobach starszych, oferując częściową opiekę. W zamian w sezonie letnio-jesiennym istnieje możliwość udostępnienia pokoju z wygodami na wsi otoczonej lasami i jeziorami Puszczy Drawskiej. Warunki do omówienia. Oferty telefonicznie — 353-45, godz. 14. 20101-G

POZNAŃ — M-2, spółdzielcze, 32 m kw., widna kuchnia, balkon, ciepła woda, zamienię na podobne lub większe w Szczecinie. Oferty: Prasa Poznań, Grunwaldzka 19, dla 5398 g. 4132-K

ŚWINOUJŚCIE — spółdzielcze M-4 (2 duże pokoje) telefon, w centrum pilnie zamienię na dwa oddzielne mieszkania, jedno może być w Gdyni, Kołobrzegu lub Szczecinie. Dzwonić — Świnoujście, 38-03, tylko rano. 19733-G

POKÓJ do wynajęcia panom, ul. Konopnickiej 3a/1. 19734-G

M-2 zamienię na większe oraz 2 pokoje, kuchnia, piece na M-2. Tel. 425-14. 19739-G

MIESZKANIE 3-pokojowe z wszelkimi wygodami, zamienię na dwa oddzielne mieszkania 1-pokojowe i 2-pokojowe, budownictwo obojętne. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 19742.

PAN — pracownik służby zdrowia, poszukuje pokoju. Dzwonić 82-00-81 wew. 74, godz. 8—15. 19758-G

KOMFORTOWY pokój wynajmę kulturalnemu, nájchętniej marynarzowi. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 19761.

ZGUBY

PASEK od płaszcza skórzanego zgubiono 5 listopada. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. — Ul. Jagiellońska 90/2. 20215-G

1 LISTOPADA zgubiono popielatą rękawiczkę w okolicy cmentarza. Znalazcę proszę o zwrot — ul. Chodkiewicza 9/14. 20031-G

ZGINĄŁ pies kundelek, rudy. Uczciwy znalazca proszony o odprowadzenie za wynagrodzeniem pod adresem Śląska 7/10. 20003-G

BIURO OGŁOSZEŃ
TELEFON 394-34

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 24 października 1976 r. zmarł nagle pionier ruchu esperanckiego i założyciel Oddziału Polskiego Związku Esperantystów w Szczecinie

Jan Maziakowski

Wyrazy serdecznego współczucia RODZINIE

składa

Polski Związek Esperantystów w Szczecinie.

Wszystkim, którzy okazali pomoc i współczucie oraz wzięli udział w pogrzebie

śp.

Zbigniewa Kleszcza

serdeczne podziękowanie

składa

MATKA i ŻONA.

Wszystkim, którzy pomogli nam w zorganizowaniu pogrzebu i brali udział w ostatniej drodze na miejsce wiecznego spoczynku naszego ukochanego Syna, Męża i Brata

śp.

kpt. pożarn.

Józefa Grzywny

a w szczególności przyjaciołom z Polskiej Żeglugi Morskiej i Portowej Straży Pożarnej oraz kolegom z Urzędu Morskiego w Szczecinie

serdeczne podziękowania składa zbolała

RODZINA.

DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH w Szczecinie

PRZYJMUJE KOBIETY I MĘŻCZYZN

DO SZKOLENIA

na niżej wymienione stanowiska:

— MĘŻCZYZN z wykształceniem średnim technicznym i zasadniczym zawodowym — na młodszych maszynistów trakcji spalinowej.
— MĘŻCZYZN z wykształceniem zasadniczym zawodowym i podstawowym — na manewrowych.
— KOBIETY I MĘŻCZYZN z wykształceniem zawodowym i podstawowym — na konduktorów, zwrotniczych, nastawniczych.
— MĘŻCZYZN z wykształceniem zasadniczym zawodowym — na rewidentów wagonów.
— KOBIETY I MĘŻCZYZN z wykształceniem średnim lub zasadniczym zawodowym — na kasjerów biletowo-bagażowych.
— MĘŻCZYZN z wykształceniem podstawowym — na palaczy parowozów.

Po ukończeniu szkolenia praca zagwarantowana na jednym z wymienionych stanowisk na terenie miasta Szczecina i województwa szczecińskiego.

Warunki przyjęcia: wiek 18—35 lat oraz I kat. zdrowia.

Szczegółowych informacji udziela Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Szczecinie, ul. Czarnieckiego 9, II piętro, pokój 32, tel. 404 — wewn. 54-42 oraz jednostki organizacyjne będące zakładami pracy takie jak stacje: Szczecin Główny, Szczecin-Dąbie, Szczecin-Gumieńce, Szczecin Port Centralny, Stargard Szczeciński, Świnoujście. Lokomotywownie: Szczecin Główny, Wzgórze Hetmańskie, Stargard Szczeciński oraz Wagonownie — Szczecin i Stargard Szczeciński.

3843-K

Nie będzie słynnego „To nie my!"

Powołanie miejskiego pogotowia lokatorskiego

KIEDY w mieszkaniu gaśnie światło, gdy ulatnia się gaz lub woda cieknie strumieniem mimo zakręcenia kranu, lokator dzwoni najczęściej do odpowiedniego pogotowia. Nie można odmówić słuszności takie postępowania. Któż inny znajdzie i usunie powstałą awarię, jeśli nie pogotowie. Niestety, rozmowa z panią przyjmującą zgłoszenia rozwiewa wszelkie złudzenia o szybkiej naprawie. „Gdzie nastąpiła awaria? W mieszkaniu? W takim razie proszę dzwonić do ADM. My się tym nie zajmujemy".

TA PARADOKSALNA sytuacja doprowadza zdenerwowane go lokatora do białej gorączki. Jest na przykład niedziela, administracja nie pracuje i woda musi się lać do poniedziałku, jeśli nie dłużej. Tak naprawdę, to nigdy nie wiadomo, kiedy pojawi się fachowiec z ADM. Najczęściej bywa więc tak, że któryś z mieszkańców znajdzie i zamknie główny zawór, pozbawiając część mieszkań dopływu wody. Nic więc dziwnego, że na pogotowia, może z wyjątkiem gazowego (działa szybko i sprawnie, bo ulatniający się gaz to groźba wybuchu) sypią się gromy. Wiele krytycznych uwag na ten temat zamieścił ostatnio „Głos Szczeciński" pisząc o tych usługowych paradoksach.

Z DRUGIEJ jednak strony trudno dopatrywać się winy pracowników pogotowia energetycznego, ciepłowniczego czy wodociągowego. Są oni od tego, by usuwać wszelkie awarie instalacji sieciowej. Nie mogą natomiast, choćby nawet chcieli, naprawiać urządzeń wewnątrz budynków mieszkalnych. Nikt im nie dał takich uprawnień, planów wskazujących gdzie co się znajduje, ani też kluczy do pomieszczeń kryjących instalacje.

Wszystko piękne, ale co nas to obchodzi — mówią mieszkańcy. Mamy prawo wymagać, by wszystko działało sprawnie, a jeśli się zepsuje, by nam szybko naprawiono. Jeśli nie pogotowie, to kto się tym zajmie? Tylko administracja w godzinach urzędowania.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej od pół roku nosi się z zamiarem zorganizowania pogotowia lokatorskiego, które usuwałoby wszelkie uszkodzenia powstałe w blokach mieszkalnych. Zamiaru tego do tej pory nie urzeczywistniono, bowiem warunki postawione przez przedsiębiorstwo są trochę wygórowane. Dyrekcja MPGW uważa, że do prawidłowego funkcjonowania takiego pogotowia potrzeba 60—70 ludzi pracujących na trzy zmiany i 5 samochodów. Niezbędny jest również odpowiedni lokal w śródmieściu, mieszczący dyspozytornię, pokoje wypoczynkowe dla monterów i kierowców oraz podręczny magazyn materiałów i części.

KTO WIE, jak długo jeszcze dojrzewałby ten piękny zamiar, jak długo trzeba by było czekać na spełnienie wszystkich, ponoć niezbędnych warunków. W miniona sobotę podczas narady w Zjednoczeniu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej poświęconej m. in. temu problemowi, gospodarze miasta postawili sprawę jasno. **Nie można dłużej zwlekać, pogotowie lokatorskie musi powstać jak najszybciej.** Mieszkańcy ze swoimi kłopotami nie mogą być odsyłani od Annasza do Kajfasza.

Podjęto decyzję o powołaniu z dniem 1 grudnia br. miejskiego pogotowia usuwającego awarie w budynkach mieszkalnych, czynnego całą dobę. Będzie to — na początek — punkt dyspozycyjny o łatwym do zapamiętania numerze telefonu, pozostający w stałym kontakcie z wszystkimi szczecińskimi pogotowiami i innymi placówkami usługowymi. Lokator tylko tam będzie zgłaszał uszkodzenie domowej instalacji, zaś dyspozytor przekaże to dalej, powodując przyjazd odpowiedniej ekipy monterów.

Tak zorganizowany system (wykorzystanie tego co jest i usprawnienie działalności) nie wymaga wielu nakładów, lecz jedynie dobrej współpracy między poszczególnymi instytucjami. Oczywiście z czasem może on ulec przeobrażeniom i przekształcać się w jeden organizm, tak jak to wymarzyło MPGM.

(jas)

Uroczyste otwarcie wystawy

„Związek Radziecki dzisiaj"

W SOBOTĘ w Sali Tradycji i Historii WRZZ w Szczecinie otwarta została wystawa pt. „Związek Radziecki dzisiaj". Aktu otwarcia dokonali: sekretarz KW PZPR Kazimierz Cypryniak oraz sekretarz Konsulatu Generalnego ZSRR w Szczecinie Borys A. Szardakow.

NA wystawie, którą przygotował „Interpress" zgromadzono fotogramy oraz przezrocza obrazujące całokształt dorobku narodu radzieckiego na przestrzeni ostatniej pięciolatki. Ponadto w otwarciu wystawy uczestniczyli także konsulowie generalni NRD i Kuby.

WRZZ zaprasza wszystkich do obejrzenia tej niezwykle atrakcyjnej ekspozycji, która czynna jest codziennie. (Macz)

Już po raz piąty

Szczecińskie kulinaria

JUTRO o godz. 9, w kawiarni „Zamkowa" rozpoczną się 5 szczecińskie kulinaria. Organizatorem tego przeglądu jest Zakład Gastronomii WSS „Społem". W tym roku kulinaria przebiegać będą w inny niż dotychczas sposób. Przedtem, dział technologii dyrekcji gastronomii opracowywał receptury, które następnie realizowane były w kuchniach i deserowniach poszczególnych zakładów. Tegoroczne zaś kulinaria przebiegać będą w oparciu o wyroby przygotowane przez załogi placówek gastronomicznych.

Do tegorocznych kulinariów zgłosiło się 25 placówek gastronomicznych.

Specjalna komisja już jutro, w godzinach od 9 do 12, oceniać będzie wystawione przez gastronomików dania. Ocena ta prowadzona będzie według następujących kryteriów: nowości i atrakcyjności wyrobu, uwzględniania surowców aktualnie osiągalnych na rynku, smaku wyrobu, estetyki wykonania i prezentacji oraz możliwości wprowadzenia na stałe do sprzedaży prezentowanego specjału.

Wyroby prezentowane będą na wystawie do godziny 17. Od godziny 17 nastąpi ich sprzedaż na wynos. Publiczność natomiast wypełniać będzie ankiety, w których wytypuje najciekawszą ekspozycję. (Macz)

Notatnik szczeciński

◆ DZIŚ o godz. 19 Teatr „Krypta" w Zamku wystawi spektakl Sławomira Mrożka pt. „Zabawa".

◆ JUTRO, 9 bm. w Sali Anny Jagiellonki, odbędzie się koncert kameralny z udziałem Aleksandry Kawalla — fortepian oraz Stanisława Kawalla — skrzypce. W programie: utwory W. A. Mozarta, F. Schuberta, K. Szymanowskiego, H. Wieniawskiego. Początek o godz. 18.

◆ W KLUBIE ZNP „Starówka" w listopadzie czynna jest wystawa poplenerowa „Leningrad" St. Bakierowskiego. Od 10 do 20 bm. w klubie czynna będzie ekspozycja książki radzieckiej i polskiej o tematyce społeczno-politycznej.

◆ KINO Interesujących Filmów przy „Kontrastach" zaprasza na projekcję filmu prod. radz. pt. „Premia" jutro o godz. 19.

◆ JUTRO o godz. 21.30 w Klubie „Pinokio" Teatr „Krypta" przedstawi spektakl złożony z dwóch jednoaktówek Feliksa Falka „Winda" i „Przysługa", w reżyserii Aleksandra Gierczaka.

Kroniko wypadków

NA SZOSIE Poznańskiej samochód osobowy Fiat 125 P nr rej. MT 9936, prowadzony przez Jakuba W., potrącił w sobotę motocyklistę Henryka Z., który poniósł śmierć na miejscu. Z wstępnych ustaleń wynika, iż przyczyną wypadku była ograniczona widoczność i śliska jezdnia.

W MIEJSCOWOŚCI Wierzbięcin (gmina Nowogard) Syrena nr rej. EE 0712, prowadzona przez Ryszarda J., potrąciła pijanego Stanisława S., który niespodziewanie wtargnął na jezdnię. Ofiarę wypadku z ciężkimi obrażeniami przewieziono do szpitala.

NA UL. OBROŃCÓW Stalingradu doszło do kolizji, spowodowanej przez dwie szczecińskie taksówki nr rej. MS 0767 (Wartburg) i MS 0035 (Fiat 125 P).

Wandale zrobili swoje

Osiedle Przyjaźni bez publicznego telefonu

TELEFONY publiczne to problem, do którego wielokrotnie wracamy. Niezbędne te urządzenia służące ogółowi mieszkańców osiedla czy dzielnicy, prawdziwa deska ratunku w razie potrzeby wezwania karetki pogotowia czy milicji, są najbardziej narażone na dewastację. Sprawcy wandalizmu, godzącego we wszystkich mieszkańców osiedla pozostają tu anonimowi, bezkarni.

Od pewnego czasu wielkie Osiedle Przyjaźni, posiadające niegdyś kilka automatów telefonicznych zainstalowanych na murach budynków, jest praktycznie „odcięte" od reszty miasta. Telefony publiczne są zdewastowane co do jednego! Można i trzeba naprawić je co prędzej. Ale jak ustrzec je przed chuligaństwem?

W tym wypadku nieco szczęśliwszy wydaje się pomysł umieszczania automatów telefonicznych nie na zewnątrz ale we wnętrzu budynków, na klatkach schodowych. Te jednak zniszczyć jest nieco trudniej. (l)

Na zdjęciu: wystawa roślin ozdobnych w Zamku.
Fot.: Z. Jodkowski

Rośliny ozdobne i warzywa mało znane

Interesujące wystawy w Zamku

WIELU szczecinian w minioną sobotę i wczoraj kierowało swe kroki do Zamku Książąt Pomorskich. Tam właśnie Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej w ramach akcji „Cały Szczecin w kwiatach-76", zlokalizowało unikalną wystawę kwiatów i roślin ozdobnych. Dotychczas miłośnicy zieleni nie mieli bowiem okazji zapoznać się choćby fragmentarycznie z różnorodnością roślin ogrodowych, bylin i krzewów iglastych, które znakomicie wyglądają m. in. w ogródkach przed domami. Nic za tem dziwnego, iż panie z kącika porad wystawy najczęściej odpowiadały na pytania: w jakim konkretnie ogrodnictwie można nabyć wskazane egzemplarze, jak się je rozmnaża, do jakiej wysokości rosną, jakie warunki są konieczne by wegetacja przebiegała prawidłowo itd.

NAJWIĘKSZE zainteresowanie ogrodników-amatorów wzbudzały: różanecznik katawbijski (roślina o liściach podobnych do fikusa oraz dużych fioletowych kwiatach), odmiany jałowca i suchodrzew chiński, zielony przez całą zimę. Oczy cieszyły również bajecznie kolorowe jesienne kwiaty cięte.

INTERESUJĄCĄ otwartą dla wszystkich ekspozycję urządziło też z okazji dorocznie obchodzonego „Święta Ogrodnika" — Technikum Ogrodnicze w Zdrojach. Prócz morza kwiatów pokazano mało u nas znane warzywa: kapustę pekińską (doskonała na sałatki), bakłażany czyli oberżynę zwaną także gruszką miłosną, skorzonerę, buraki liściowe, kardy, kilka odmian dyń. Można tam było też popatrzeć na cykorię, rajskie jabłuszka i kwiaty papryki. Na miejscu dowiedzieliśmy się również, iż szkoła podpisała już z WSOP umowę, by na szczeciński rynek w stopniu szerszym niż dotychczas wprowadzać te mało znane, a bardzo smaczne i zdrowe warzywa.

CAŁY SZCZECIN W KWIATACH 76

W sumie obie wystawy miały sporo zwiedzających i szczecinianie wynieśli z nich niemało praktycznych informacji. Pokazy te śmiało uznać można za znakomite źródło inspiracji dla właścicieli ogródków i działek. (wys)

Mechaniczny chochlik

TRAMWAJOWE kasowniki firmy „Krak" przysparzają coraz więcej kłopotów szczecińskim pasażerom. Paradoks — jest ich coraz mniej (ostatnio wycofano z użytku niemal jedną trzecią kasowników tego typu) a jednak funkcjonują coraz gorzej.

Narzekają szczególnie posiadacze nowych biletów miesięcznych, które należy właśnie w „Krakach" stemplować. Częstokroć automat kasuje blankiet w zupełnie innym miejscu niż należy. I co ma zrobić zakłopotany pasażer z tak okaleczonym biletem?

Szczecińskie kasowniki domagają się pilnie konserwatorskiej pieczy. Samoobsługa i automatyzacja ma głęboki sens, ale tylko wtedy gdy rzeczywiście upraszcza życie. (law)

Remont Bramy Portowej trwa

„Cepelia" została gospodarzem obiektu

BRAMA PORTOWA — po długim okresie dyskusji — doczekała się wreszcie konkretnego przeznaczenia użytkowego. Jak się dowiedzieliśmy, w drugim kwartale roku przyszłego ma się tam wprowadzić „Cepelia". Obecnie rozpoczęto w budynku prace adaptacyjne.

GROS ROBÓT (nie ma generalnego wykonawcy) wykonują „Pracownie Konserwacji Zabytków". Skompletowano już większość potrzebnych do przystosowania wnętrza materiałów (marmury na posadzkę, wykładziny izolacyjne). Gotowe są także zabytkowe i bardzo efektowne kraty do przesłonienia grzejników. Pojawiły się jednak i pierwsze kłopoty dotyczące podłączenia obiektu do sieci wodno-kanalizacyjnej oraz elektrycznej. Szczególnie ta ostatnia sprawa spędza sen z powiek użytkownikowi i inwestorowi, którym jest Dyrekcja Rozbudowy Miasta Szczecina. A chodzi w sumie o prostą robotę wartości zaledwie 60 tys. zł: wykonanie przyłącza elektrycznego czyli przejścia kablem elektrycznym przepustem pod jezdnią ul. Wielkiej do projektowanej szafki kablowej przy „Posejdonie" (w Bramie instalacja jest już zrobiona). Może więc specjalistyczne przedsiębiorstwo jakim jest „Elektromontaż" znajdzie możliwość wykonania tej ważnej dla miasta pracy? Wszystkim przecież zależy na tym, by zabytkowe mury zostały należycie zagospodarowane i służyły bardziej godziwym celom niż wyprzedaż przecenionego obuwia i odzieży...

PO pierwszym etapie modernizacji (bo są dwa) powstanie na dole duża **sala sprzedaży** w stylowym i eleganckim wnętrzu wyłożonym marmurami i drewnem. Ruchomy stelaż pozwoli na częste zmiany ekspozycji, a ławy i zydle będące trwałym wystrojem salonu przydadzą mu stylu. Pomieszczenie ze względu na szeroki wachlarz prezentacji rękodzieła artystycznego, z pewnością zresztą zasłuży na miano **galerii**. W Bramie Portowej można będzie zaopatrzyć się w kilimy, narzuty, poduszki, stroje ludowe, także meble i rzeźby, a także ceramikę, wycinanki i wyplatane ze słomy pająki oraz inne ozdoby. Mają być również instrumenty muzyczne i malowanki na szkle.

NOWOŚCIĄ będzie fakt zastosowania oryginalnej formy sprzedaży: po wybraniu towaru nabywca po prostu siądzie sobie wygodnie na zydlu przy ludowej ławie i poczeka aż ekspedientka podejdzie doń i go obsłuży.

W DRUGIM etapie adaptacji — przewidziano wybudowanie dodatkowej kondygnacji, gdzie znalazłaby się galeria rzeźby. Koncepcja tej części Bramy Portowej nie jest jeszcze gotowa. Pracuje nad nią — mgr inż. Zbigniew Abrahamowicz.

Nareszcie więc zabytkowy budynek znajdzie gospodarza z prawdziwego zdarzenia. Należy jedynie trzymać kciuki by prace przy modernizacji pomieszczenia nabrały rozmachu i dobrego tempa, a termin został dotrzymany. Taki bowiem ekskluzywny sklep „Cepelii" w tym miejscu z pewnością przyda się miastu. (wys)